Nr. 86. Sobota 14 Kwietnia 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister sprawiedliwości zezwolił adjunktowi sądu powiatowego, Adolfowi Sichowerowi, w Sołotwinie przenieść się do Nadwórny.

Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądu powiatowego, Dyonizego Kamińskiego z Trembowli do Sołotwiny, a Cypryana Kocowskiego z Delatyna do Trembowli.

Minister sprawiedliwości mianował następujących auskultantów adjunktami sądu powiatowego: Stanisława Praczyńskiego do Bolechowa, Eugeniusza Abrahamowicza do Delatyna, Hermana Garfeina do Budzanowa, dr. Benedykta Weinreba do Starejsoli.

Minister wyznań i oświecenia nadał nauczycielom państwowej szkoły realnej w Stanisławowie Franciszkowi Waligórskiemu i Teofilowi Fedorowiczowi, dalej nauczycielowi państwowej szkoły realnej w Stryju Celestynowi Hoszowskiemu posady nauczycielskie przy państwowej szkole realnej we Lwowie a suplenta Władysława Zbierzchowskiego mianował rzeczywistym nauczycielem tej szkoły.

Minister wyznań i oświecenia nadał nauczycielowi państwowej szkoły realnej w Jarosławiu Aleksandrowi Swiderskiemu i nauczycielowi państwowej szkoły realnej w Stryju Kaźmierzowi Brykowi posady nauczycielskie przy szkole realnej w Krakowie a suplentów Leona Orzechowskiego i Edwarda Medweckiego mianował rzeczywistymi nauczycielami tejże szkoły.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 14 Kwietnia.

W sprawozdaniu komisyjnem Rady państwa o projektowanych dla Galicyi ustawach przeciw lichwie i pijaństwu znajduje się także wezwanie do rządu, ażeby się zastanowił nad kwestyą, czy moc obowiązująca tych ustaw nie powinnaby być rozszerzoną także na inne królestwa i kraje w Radzie państwa reprezentowane. Obie te ustawy były pierwotnie dla Galicyi przeznaczone, w toku konstytucyjnego załatwienia zastosowano je także do Bukowiny, a wobec powyższego wezwania do rządu, można uważać za rzecz prawdopodobną, że obie ustawy wejdą z czasem w życie także i w innych prowincyach, przynajmniej w tych, które sąsiadują z Galicyą i zbliżone są do niej nietylko geograficznem położeniem, lecz także analogią społecznych stosunków. W jednym sejmie powstał już na bieżącej sesyi wniosek do tego celu dążący, a w kilku innych prędzej lub później nastąpi to samo. Kampanię ustawodawczą przeciw lichwie i jej głównemu sojusznikowi, nałogowi pijaństwa, wspiera w tej chwili dzielnie kampania publicystyczna w artykułach dziennikarskich i osobnych broszurach. Nawet tam, gdzie dotąd zaprowadzenie wyjątkowych przepisów przeciw lichwie, choćby tylko z ograniczeniem ich zakresu do Galicyi, uważane było za ciężki a w dodatku i szkodliwy grzech przeciw nowoczesnym pojęciom ekonomicznym, odzywają się dziś głosy uznające potrzebę i pożyteczności takich przepisów. Są to fakta, zasługujące na podniesienie nietylko dlatego, że zapewniają Galicyi to, czego jej reprezentacya kilkakrotnie i jednomyślnie żądała u rządu i Rady państwa, lecz także dlatego, że przynoszą zaszczyt ustawodawczej inicyatywie naszego sejmu. Zasługa inicyatywy należy się naszemu sejmowi w całem tego słowa znaczeniu, gdyż wniosek jego o wydanie wyjątkowych przepisów przeciw lichwie wyprzedził także i środki zaradcze, uchwalone w tej samej sprawie przez sejm węgierski.

Uporczywie utrzymuje się pogłoska, że między rządem francuskim i włoskim zaszła w ostatnich czasach dość niemiła wymiana zdań w sprawie ścieśnienia swobody papieża. Książe Decazes miał zwrócić uwagę rządu włoskiego, że niepodobna odmówić słuszności zażaleniom papieża wyrażonym w ostatnich allokucyach. Jestto, powtarzamy, tylko pogłoska, ale przypadek zrządził, że równocześnie zaszły okoliczności zdające się popierać jej prawdziwość. I tak n. p. faktem jest, że w ostatnich czasach reprezentant Francyi w Rzymie markiz Noailles często konferował z włoskimi ministrami, że organa ultramontańskie we Włoszech i Francyi przypisują polityczne znaczenie tym konferencyom i wprowadzają je w związek z rozmową, jaką niedawno na ten temat prowadzić miał książe Decazes z kilku konserwatywnymi senatorami i deputowanymi francuskimi. Ale z drugiej strony zaszedł także wypadek, z którym żadną miarą niedaje się pogodzić tak otwarty objaw współczucia dla papieża. Wszakżeż niedawno rozwiązany został w Paryżu komitet katolicki a rozporządzenie to sprawiło najprzykrzejszą sensacyę w stronnictwie ultramontańskiem. Gdyby w jakiemkolwiek innem państwie zaszły takie sprzeczne wypadki, nie możnaby ich powiązać ze sobą, ale we Francyi rzecz się ma inaczej. Dla obecnego systemu sprzeczności są poniekąd regułą, rzeczą normalną. System obecny bowiem polega na równoczesnem drażnieniu jednego i łagodzeniu drugiego stronnictwa. Dziś rząd francuski robi jakąś przysługę republikanom usuwając n. p. kilku niepewnych prefektów a zanim prasa francuska zdoła wyrazić mu za to całą wdzięczność swoją i uznanie, już jutro konserwatyści otrzymują dowód, że także i oni liczyć mogą na uprzejmość rządu. Czyż nie powtarza się to ciągle tak za Dufaurea jak i za Simona? Tak się zawsze działo a nawet w przyszłości inaczej dziać się nie może. Dopóki we Francyi panuje system dwuizbowy a w obu Izbach większość nie jest jednolitą, dopóki konserwatywny senat bezwzględnie odrzuca to, co uchwala zbliżona do radykalizmu Izba deputowanych, dotąd rząd musi zajmować stanowisko pośrednie i utrzymywać równowagę za pomocą zmienności w system ujętej. Jeżeli zatem Juliusz Simon czyni dziś zadość życzeniom liberalnego stronnictwa republikańskiego i wydaje rozporządzenie niemiłe dla ultramontanów a zaraz jutro inny członek rządu, książe Decazes, wyraża konserwatystom swoje ubolewanie z powodu przykrego położenia Ojca św., to nikt się już tem gorszyć nie powinien. Wszakżeż sam Juliusz Simon dał raz swoim kolegom mistrzowską lekcyę dwuznacznej polityki. Stało się to na samym wstępie urzędowania obecnego gabinetu. W Izbie deputowanych Juliusz Simon wystąpił z mową republikańską i liberalną a większość nieszczędziła mu serdecznych objawów zadowolenia i uznania. Z Izby deputowanych udał się nowy minister prezydent do senatu i tam znowu wygłosił mowę tak oględną i umiarkowaną, że rozbroił konserwatywną większość i wzbudził w niej zaufanie. Niedługo wprawdzie utrzymało się to zaufanie, bo tylko pierwszej mowie Simona odpowiadały jego czyny, ale za to teraz ks. Decazes czuwa nad tem, ażeby nie zerwały się wszelkie węzły między gabinetem a senatem.

DYREKTOR W KŁOPOTACH

Kartka z dziejów sceny polskiej.

II.

W sześć tygodni później odebrał Bogusławski wszystkie ruchomości teatralne. Ponieważ dla dopełnienia formalności potrzeba było poręczenia ze strony osiadłego w mieście obywatela, uczynił to z uprzedzającą grzecznością „jeden z niemieckich konsyliarzy“, choć wielu innych okazywało się gotowymi do spełnienia tej usługi. Widać ztąd, jak się Lwowianie prześcigali w uczynności dla swego ulubieńca — i że Niemcy nie dawali się w tej mierze uprzedzić Polakom.

Teraz już mógł Bogusławski rozwinąć cały blask i pompę. Szereg świetnych reprezentacyi rozpoczęła opera p. t. *Axur*. Nie dziw, że te przedstawienia wzbudzały zachwyt w publiczności, bo siły wokalne teatru były niepospospolite. Obok tak utalentowanych spiewaczek, jak Jasińska, Rutkowska, Kossowska, celowali tenorzy, jak Kaczkowski, Nowicki, Rutkowski, basiści Szczurowski, Każyński, Baranowski, Indyczewski.

Niemniej dobrze obsadzony był dramat, a wśród składających go członków spotkałeś siły pierwszorzędne, choć niektóre dopiero później zawitały do Lwowa. Wyliczenie i charakterystyka wszystkich wychodziłyby poza obręb naszego zadania, wspomnimy więc tylko o kilku, zasługujących na wzmiankę z różnych względów.

Kazimierz Owsiński, równie podziwiany w rolach komicznych, jak tragicznych, byłyby z pewnością ozdobą każdej sceny. Jeśli Bogusławski zowie go „geniuszem“ i zapewnia, że tak samo zachwycał widza w *Hamlecie*. w *Inez de Castro*, *Iskaharze*, *Dziecięciu miłości*, *Grobach Werony*, jak w *Spazmach modnych*, *Indyanach w Anglii* i t. d. to te niezwykłe pochwały moglibyśmy złożyć na karb przyjaźni i wygórowanej miłości dla wszystkiego co swojskie. Nie brak jednak świadectw, których już o szowinizm żadną miarą pomawiać nie można: recenzent preszburski i *Gazeta Wiedeńska* stawiają Owsińskiego na równi z największymi mistrzami.

Głos jego dziwnie miły i dźwięczny. miał przenikać duszę do głębi i „wzbudzać nadzwyczajne jakieś omamienie“. Znany jest powszechnie wypadek, jak szlachcic pewien widząc, że jego ulubieniec na scenie podobno w *Bawerleju*, nie mogąc się uwolnić od wierzycieli, chciał sobie śmierć zadać — ofiarował się w najdramatyczniejszym momencie spłacić jego długi. Gdy w *Iskaharze* wymawiał imię królowej: *Dilaro!* wszyscy widzowie jakby na komendę powtarzali: *Dilaro!* a nazajutrz jeszcze „we wszystkich ustach brzmiało imię Dilary...“

Działo się to w owych szczęśliwych dla sług Melpomeny czasach, gdy dzielny aktor wstrząsał nietylko nerwami, lecz i sercami słuchaczy, gdy rzęsistemi łzami przemakały batystowe chusteczki płci pięknej a i po marsowych twarzach na bujne wąsy stoczyła się nie jedna perła współczucia i rozrzewnienia...

Owsiński nietylko na scenie. lecz i w życiu był niezwykłym, oryginalnym człowiekiem. W gruncie uczciwy i szlachetny, lecz przytem fantastyczny, zmienny i kapryśny, nieraz przez kilka tygodni z rzędu codzień chadzał do kościoła, zadziwiał skromnością, modlił się i jak najprzykładniej pościł, aby następnie popuścić sobie cugli i zanurzyć się w odmęcie światowych uciech.

Interesuje on Lwowian więcej, niż jego towarzysze, bo podczas gdy ci po kilkoletnim pobycie puścili się w dalszą po świecie włóczęgę, on zakończył tu niespokojny żywot 13 maja 1799. I rzecz wielce charakterystyczna; kości jego złożono między grobami dwóch arcybiskupów, podczas gdy dwadzieścia lat wprzód nie chciano na święconej ziemi pochować aktorki Skurczyńskiej, aż dopiero potrzeba było pośrednictwa i rozkazu samego Stanisława Augusta.

Zajmującym dla psychologa okazem była utalentowana spiewaczka, która po krótkim pobycie w Krakowie zawitała do Lwowa, Magdalena z Lazańskich Jasińska. W ciągu krótkiego życia przechodziła bolesne a dramatyczne koleje. Córka zagonowego szlachcica, urodziła się krótko przed r. 1770, na Podlasiu. Ojciec dla braku środków oddał ją bardzo wcześnie do domu spokrewnionego z sobą przedsiębiorcy teatru Karola Radziwiłła *Panie Kochanku* w Nieświeżu. Tam zakochała się całą siłą młodego serca w przystojnym i utalentowanym aktorze, Jasińskim. Żądry coraz nowych wrażeń młodzieniec wywzajemniał się z razu świeżej jak róża Magdusi, lecz wkrótce na inny przedmiot skierował swe zmienne zapały.

Nieszczęśliwa Magdusia dowiedziawszy się o przeniewierstwie niegodnego kochanka, dostała pomięszania zmysłów; wyzdrowiała jednak, mniej może w skutek usilnych starań lekarzy, jak raczej solennych zaręczeń rozczulonego jej miłością zmiennika, że ją nieodmiennie zaślubi.

O przyszłym losie dziewczęcia rozstrzygnęło zjawienie się w Nieświeżu Bogusławskiego wraz z królem (r. 1784). Umieszczony w domu teatralnego entreprenera, mieszkał młody wówczas Bogusławski obok izdebki, „w której Magdalena, jak drugi Kopciuszek, gotując rano kawę, wyśpiewywała przy kominie różne ukraińskie dumki, które melancholiczną swą melodyą tak tkliwie stan udręczonej duszy malują.“ Zwróciły uwagę znawcy „głos przyjemny a zarazem *brzmiący* (czytaj dźwięczny), nadzwyczajna łatwość w powtarzaniu rulad z różnych śpiewów na teatrze słyszanych.“ Niemniej pociągającą była powierzchowność dziewczyny; żywa a przytem łagodna, oczy miała piękne i ujmujące, oczy i włosy ciemne.

Bogusławski zachęcał przedsiębiorcę do zaangażowania Magdusi, ale ten, „jak baron w *Kopciuszku*, zostawił ją przy kominie. W r. 1785 ściągnięta przez swego odkrywcę do Warszawy, występowała z wielkiem powodzeniem. Jasiński nie bez uczucia rozbudzonej nagle zazdrości spostrzegłszy w licznem gronie jej wielbicieli niejednego rywala, przyspieszył odkładany wpierw ślub, ale wkrótce rozstał się z żoną, by do niej nigdy nie wrócić. W odwet za tak niegodziwe postąpienie, wyleczona nietylko z obłąkania, lecz i z miłości Magdalena, zaprzyjaźniła się z Dominikiem Kaczkowskim, o którym wspomnimy poniżej.

Każde państwo występując do walki, stara się jeszcze w ostatniej chwili pozyskać sympatyę świata i w tym celu głównie na przeciwnika zwala całą winę i odpowiedzialność, a siebie przedstawia za kozła ofiarnego. Historya ta powtarza się w każdem zawikłaniu wojennem, więc i teraz Rossya współzawodniczy z Turcyą w pozyskaniu sympatyi europejskiej. Turecka dyplomacya okryła się w ostatnim roku sławą wielkiej zręczności i przebiegłości, a dziś zaczyna zbierać owoce swoich zasług. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że bez porównania większem jest dziś współczucie dla Turcyi aniżeli przed rokiem, gdy armia jej zbroczona krwią tylu ofiar bułgarskich, wyruszała w pole przeciw Serbom. Wtedy Turcya była stroną wyzwaną w całem tego słowa znaczeniu,. a mimo to współczucie dla niej nie objawiło się w takim stopniu jak dzisiaj. Także i ogłoszenie konstytucyi przyczyniło się do tej zmiany. Europa szydziła sobie z konstytucyi tureckiej, a tymczasem konstytucya ta oddała Turcyi wielką przysługę. Parlament turecki odrzucający wszelką myśl ustępstw terytoryalnych i objawiający gotowość do największych ofiar dla dobra i całości państwa nie jest już przedmiotem szyderstwa, lecz wzbudza uznanie a rządowi ułatwa odporną politykę w sposób najpomyślniejszy. Przed rokiem można było powiedzieć, że rząd turecki jest krnąbrny i uparty wobec najlepszych rad Europy, że kilku fanatyków opanowawszy Sułtana, pracuje nad wywołaniem burzy europejskiej. Dziś rząd turecki jest osłonięty opinią reprezentacyi, wypowiedzianą tak kategorycznie, że oprzeć się jej nie może bez zamachu stanu. usuwającego młodziutki system parlamentarny. Czarnogóra także oddała wygórowanemi pretensyami swojemi wielką przysługę Turcyi, bo jeżeli wojna z Rossyą była już nieuniknioną, to stokroć lepiej dla Turcyi, że najbliższym jej powodem jest odrzucenie ustępstw terytoryalnych aniżeli opór stawiany gwarancyom co do reform wewnętrznych. Państwo broniące całości swojego terytoryum i przystępujące do walki w imię tej całości, zawsze liczyć może na większe współczucie i sympatyę, aniżeli państwo stawiające opór reformom uznanym za niezbędne przez cały świat cywilizowany.

Stan szkół w Galicyi

w roku 1875/6.

VI.

(H. S.) W nauce śpiewu niepodobna było we wszystkich szkołach wyczerpać przepisany w planach naukowych zakres, ponieważ nauczyciele dawniejsi nie uczyli się sami po największej części śpiewu z nut. Nauka ta zatem ogranicza się obecnie na odśpiewywaniu chóralnem niektórych pieśni świeckich i kościelnych, tudzież hymnu ludowego. Udzielano jej w 1.916 szkołach z następującym skutkiem: W 1.111 szkołach śpiewały dzieci dobrze, w 789 miernie. a w 26 źle. Wynik zatem pomyślny tej nauki przeważał nad niepomyślnym w stosunku 1·35 : 1, był zatem pomyślniejszy niż w r. 1874/5.

W wielu szkołach uczono prócz powyższych przedmiotów jeszcze gospodarstwa wiejskiego, domowego kobiecego, sadownictwa, pszczelnictwa, robót ręcznych kobiecych i gimnastyki w tym oczywiście zakresie, jaki w teraźniejszych stosunkach jest możebny. Gospodarstwa wiejskiego uczono w 699 szkołach z następującym skutkiem: w 337 szkołach poczyniły dzieci w tej nauce dobre postępy, w 316 mierne, a w 46 niedostateczne. Wynik zatem pomyślny był od niepomyślnego mniejszy w stosunku 1 : 1·07, co w porównaniu z r. 1874/5 jest małem polepszeniem. Gospodarstwa domowego kobiecego uczono tylko w szkołach wydziałowych żeńskich i w niektórych więcejklasowych, a wynik nauki był we wszystkich pomyślny.

Sadownictwa samego lub w połączeniu z ogrodnictwem uczono w 1.272 szkołach z następującym skutkiem: w 582 szkołach poczyniły dzieci dobre w tej nauce postępy. w 583 mierne, a w 107 niedostateczne. Wynik zatem pomyślny był tu mniejszy od niepomyślnego w stosunku 1 : 1·8, a tem samem nie zmienił się w porównaniu z r. 1874/5. Szkół, zaś w których tej nauki udzielano, przybyło w zeszłym roku 152. Pszczelnictwa uczono w 547 szkołach, których liczba jest większą o 23 od wykazanej za rok 1874/5. Wynik nauki był następujący: W 275 szkołach poczyniły dzieci w pszczelnictwie dobre postępy, w 210 mierne, a w 62 niedostateczne. Wynik przeto pomyślny był tu prawie równy z niepomyślnym. Robót ręcznych uczono w 225 szkołach, a tylko w 25 był wynik tej nauki niepomyślny.

Nauka gimnastyki upowszechnia się także coraz więcej w szkołach ludowych. W r. 1875/6 uczono w 994 szkołach gimnastyki pokojowej, a w 67 na przyrządach. W porównaniu zatem z r. 1874/5 zwiększyła się o 441 liczba szkół, w których uczono gimnastyki.

Przypatrzmyż się teraz, jaki był ogólny wynik nauk udzielanych w szkołach ludowych publicznych. W 571 szkołach poczyniły dzieci dobre postępy w naukach, w 901 dostateczne, w 577 mierne, a w 264 niedostateczne. Było zatem szkół dobrych 1.472, a złych 841, czyli pierwszych 63·64 proc., a drugich 36·36 procent. W porównaniu z r. 1874/5 zwiększyła się liczba szkół dobrych w stosunku do złych o 10·58 proc., co znacznym jest postępem.

W szkołach wyznaniowych był następujący ogólny wynik nauki: w 22 poczyniły dzieci dobre postępy w naukach, w 47 dostateczne, w 6 mierne, a w 1 niedostateczne; było zatem 69 szkół dobrych, a 7 złych. W szkołach zaś prywatnych wykazano następujący wynik nauki: w 36 poczyniły dzieci dobre w nich postępy, w 33 dostateczne, w 20 mierne, a w 3 niedostateczne, z czego wypływa, że na 69 szkół dobrych było 23 złych.

Ponieważ w pierwszych dwóch sprawozdaniach Rady szkolnej krajowej nie było rubryki wykazującej dokładnie wyniki nauk udzielanych w szkołach ludowych, nie możemy przeprowadzić ścisłego porównania pod względem stanu nauki w ciągu dziewięcioletniego jej urzędowania. Lecz wystarczy, zdaniem naszem, samo porównanie z czterech lat ostatnich. W r. 1872/3 było na 2.384 szkół czynnych 1.238 dobrych, a 1.146 złych, a zatem było na 100 szkół 51·93 dobrych, a 48·07 złych. W roku 1873/4 było na 2.420 szkół ludowych czynnych 1.367 dobrych, a 1.053 złych, czyli na 100 szkół 56·49 dobrych, a 43·51 złych. W r. 1874/5 mieliśmy na 100 szkół 58·35 dobrych, a 41·65 złych; w roku zaś 1875/6 wykazaliśmy powyżej na 100 szkół 63·64 dobrych, a 36·36 złych. Zestawione te z czterech lat ostatnich liczby, świadczące o nieustannem ulepszaniu się stanu nauki w szkołach ludowych, są wymowniejszym dowodem, niż wszelkie deklamacye.

Takie ciągłe polepszanie się stanu nauki, zawdzięcza kraj seminaryom nauczycielskim, urządzonym w nich kursom wakacyjnym, wizytacyom szkół ludowych przez c. k. inspektorów krajowych i okręgowych, konferencyom krajowym i okręgowym, bibliotekom okręgowym i rozbudzonej przez to wszystko razem chęci dalszego kształcenia się w stanie nauczycielskim, a nie mniej ofiarności własnej, z jaką starał się poprawić położenie materyalne nauczycieli w szkołach ludowych. Seminarya bowiem dostarczają świeżych i do zawodu swego należycie przysposobionych sił nauczycielskich, a na kursach wakacyjnych mają dawniejsi nauczyciele sposobność uzupełnienia swej wiedzy w niejednem, czego obecnie wymagają plany naukowe. Takie kursa urządziła Rada szkolna krajowa w w zeszłym roku szkolnym. Korzystało z nich 140 nauczycieli. Od czasu istnienia seminaryów nauczycielskich było na kursach wakacyjnych przeszło 1000 nauczycieli, z których część znaczna poddała się potem egzaminowi, aby bądź uzupełnić dawną niewystarczającą kwalifikacyę, bądź uzyskać patent nowy. Konferencye szkolne odbyły się i w zeszłym roku szkolnym, a brało w nich udział około 2000 nauczycieli. Przedmiotem obrad były zagadnienia ważne z zakresu pedagogii, dydaktyki i metodyki, a obrady odbyły się z powagą należytą. Wypracowania zaś nauczycieli i nauczycielek na temata przeznaczone na konferencye świadczyły wymownie, że zagadnienia wspomniane nie są im obce. Biblioteki okręgowe, do których powstania Rada szkolna dwukrotnie się przyczyniła wzrastają teraz ciągle, a dziś liczą razem już kilka tysięcy dzieł z wszelkich gałęzi wiedzy ludzkiej.

W szkołach ludowych publicznych było w r. 1875/6 3212, a w szkołach wyznaniowych 134, czyli razem 3346 nauczycieli i nauczycielek. Według stopnia uzdolnienia było: z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe 131; z kwalifikacyą nowszą na szkoły pospolite 377; z kwalifikacyą dawnieiszą na szkoły pospolite 1600; z egzaminem dojrzałości 177; bez kwalifikacyi i bez egzaminu dojrzałości 1061.

Było zatem nauczycieli kwalifikowanych 2108 a niekwalifikowanych 1238. W porównaniu z r. 1874/5 przybyło nauczycieli i nauczycielek z kwalifikacyą na szkoły wydziałowe 37, z kwalifikacyą nowszą na szkoły pospolite 126, ubyło z kwalifikacyą dawniejszą na też szkoły 195, przybyło z egzaminem dojrzałości 60, a bez kwalifikacyi 52, zatem przybyło 68 nauczycieli i nauczycielek kwalifikowanych i 112 niekwalifikowanych, czyli razem 180 sił nauczycielskich.

Pod względem charakteru służbowego było nauczycieli i nauczycielek starszych 1127, młodszych 240 a zastępców i zastępczyń 1845. Z pomiędzy nauczycieli i nauczycielek kwalifikowanych wysłużyło w r. 1875/8 300 lat 5, 476 lat 10, 303 lat 15, 128 lat 20, 61 lat 25, 35 lat 30, 23 lat 35 a 26 lat czterdzieści.

SPRAWY MONARCHII

— W sejmie czeskim przedłożył poseł dr. Roser, petycyę 5 czeskich gmin o wydanie nstawy zniewalającej wybranych posłów do wzięcia udziału w pracach sejmowych.

— Na posiedzeniu sejmu bukowińskiego w dniu 11 b. m. odczytano pismo posła Schönbacha, który zawiadamia marszałka, że składa mandat poselski, gdyż nie zgadza się z uchwaloną w roku zeszłym przez sejm bukowinński ustawą o wykupnie prawa propinacyi na Bukowinie.

— Bośniacy, pomieszczeni w Kroacyi, wysłali deputacyę do bana kroackiego, ażeby przedłożył Najj. Panu prośbę o dalsze zapomogi z funduszów państwowych. Ban przyrzekł, iż poprze ich prośbę.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Ostatnia szansa pokoju.)

Pod powyższym napisem umieścił generał Klapka w *Neue fr. Presse* artykuł, który w skróceniu powtarzamy nietyle dla treści jego ile dlatego, że pochodzi od osobistości, odgrywajacej pewną rolę w obecnych zawikłaniach na wschodzie.

„Za kilka dni, powiada autor artykułu kończy się zawieszenie broni, zawarte między Turcyą a Czarnogórą, w celu ułatwienia rokowań pokojowych. Dalsze przedłużenie tego rozejmu nie jest prawdopodobne. Walka w pogranicznych powiatach Czarnogóry wybuchnie na nowo i będzie sygnałem dla armii rossyjskiej do wyruszenia w dolinę dolnego Dunaju.

Oto w krótkich słowach dzisiejsza sytuacya mimo harmonii sześciu mocarstw i mimo rokującego pokój protokołu londyńskiego. Gdyby protokół ten był doręczony Porcie bez dodatkowej deklaracyi hr. Szuwałowa, jedynie jako wspólna rada albo jako ostatnie przyjacielskie ostrzeżenie, mógłby był posłużyć za podstawę do wyrównania sprzeczności i pokojowe rozwiązanie byłoby prawdopodobnem, ale szorstka deklaracya rossyjska zniweczyła zamierzoną tendencyę pokojową protokołu. Jeżli bowiem chciano Rossyi ułatwić odwrót i uwzględnić jej ambicyą, nie należało obrażać godności rządu ottomańskiego i deptać nogami jego uczucia niezawisłości.

W Europie panuje błędne mniemanie, jakoby opinia publiczna w Turcyi mało znaczyła i jakoby potężne słowo sułtana do rozstrzygnięcia wielkich, honor narodu obchodzących kwestyj, zupełnie było wystarczające. Zapomniano już w Europie, że lekki powiew tej opinii publicznej był dostatecznym, aby strącić z tronu Abdul Azisa a słabego na umyśle następcę jego zastąpić władcą dzisiejszym. Liczne dzienniki tureckie greckie i ormiańskie będące tak w Konstantynopolu jak i w innych miejscach rzeczywistemi organami opini publicznej, utrzymują ludność od początku przesilenia w gorączkowem naprężeniu co do przebiegu wypadków i połączonych z niemi następstw. W moszeach i na placach publicznych odczytują chodżowie i ulemowie ludności wszystko co dotyka jej interesów, i w ten to jedynie sposób było możliwem nakłonić ludność do owej cudownej ofiarności, która pozwoliła rządowi mimo braku pieniędzy i największych trudności postawić wyborną 500—600.000 ludzi liczącą armię dla obrony granic całości i niezawisłości państwa. Przyrzeczono nadto ludności, że za ofiary poniesione wynagrodzoną zostanie konstytucyą,

---

Talent jej we Lwowie jaśniał w całym blasku. Z powodu niedostatecznej liczby aktorek przyjmowała każdą rolę, jaką jej dano. czy to komiczną, czy tragiczną. i z każdej wywiązywała się świetnie. Wyborna jako królowa w *Meropie*, w *Hamlecie*. w *Ines de Castro*, doskonała pani Murer w *Eugenii* i w ogóle w rolach poważnych matek, komiczne przedstawiała jeszcze lepiej a kłótliwe babiny. stare i zrzędne ochmistrzynie, opryskliwe wieśniaczki, nie mogły się znajdować w lepszym ręku. Miała być nieporównaną panią Wolf w dramacie *Dwaj bracia* i Dorotą w *Krakowiakach*. Zachwycała publiczność lwowską w operach, jak *Król Teodor w Wenecyi*, *Drzewo Dyanny*, *Amazonki* i t. d. „Ledwo można było uwierzyć — są słowa Bogusławskiego — aby ta w początkach za niezdatną osądzona istota, której obłąkanie zmysłów zdawało się zagradzać na zawsze drogę do wszelkiego udoskonalenia, na tak wysoki stopień dramatycznej sztuki wznieść się mogła.“

W ciągu krótkiego żywota, bo zmarła w roku 1800 w Warszawie, wkrótce po powrocie ze Lwowa do Warszawy, bardzo mało zaznała szczęścia. Los ją ścigał na każdym kroku, a jakiemś fatalnem zrządzeniem dla podniesienia niejako dramatycznej grozy sytuacyi, popadał również w obłąkanie ten, którego przyjaźń osładzała jej życie, na co patrząc, „wzywała nieustannie śmierci. jako jedynego końca wzmagających się udręczeń“. Oboje zakończyli szaleństwem. On pierwszy tenor i dobry aktor, miły, przystojny, szlachetny, ale gracz zapalony, tej namiętności głównie zawdzięczał smutny koniec. Wyjechawszy w r. 1796 na kontrakty do Dubna, z łaski króla Faraona przywiózł w krótce do Lwowa 50.000 złotych, aby następnie przegrać wszystko podczas jednego tygodnia i popaść w obłąkanie.

Słowo jeszcze o Franciszce z Marunowskich Pierożyńskiej. Urodzona w r. 1764 w Warszawie wyszła za dyrektora teatru nieświeżskiego w czternastym roku życia podobnie jak rodzona jej siostra, sławna Agnieszka Marya Truskolaska, która już w trzynastym roku zaślubiła pana Tomasza.

Przybywszy do Lwowa później niż inni, bo dopiero około połowy roku 1795. stała się wkrótce ulubienicą publiczności. Z innymi współcześnikami podzielała wielostronność scenicznej działalności. Szczególniej jednak podobała się jako Ofelia w *Hamlecie*, Dilara w *Iskaharze*. Julia w *Grobach Werony*, Hermina w *Amazonkach*. Pierożyńska z całego towarzystwa najwięcej podobno zżyła się z Lwowem, gdyż „dla domowych obowiązków“ została tu aż do roku 1804.

Pomyślność pierwszych miesięcy zamieniłaby się może dla teatru polskiego w trwałą, gdyby właśnie ów nadzwyczajny sukces nie był mu zaszkodził. Dotychczas przedsiębiorca niemiecki, imieniem Bulli. zadowalał się trzecią częścią czystego dochodu, jakiej mu Bogusławski odstępował od każdego widowiska; gdy jednak teatr niemiecki coraz więcej zaczął świecić pustkami. bo opuszczali go dla polskiego nietylko Polacy. ale i Niemcy. postanowiono usunąć rywala i zabronić dalszych reprezentacyi, które też ustały z końcem maja.

Zdawałoby się, że niezwykłe powodzenie. jakiem się towarzystwo polskie cieszyło dotąd. powinno mu było dostarczyć środków na czarne godziny poniewolnego wypoczynku. Tak jednak nie było. Sam Bogusławski zapewnia ze smutnego doświadczenia, „że wszelkie antreprenerskie zbiory, są owemi w czasie dżdżu bańkami na wodzie, których im więcej gwałtowna zlewa nawalność, tem prędzej jedna drugą rozbija“. To też po opłaceniu Bullego, dziennych wydatków, pensyi dla dwudziestu aktorów i kilkunastu pomocników, przy nieszczególnym zapewne gospodarowaniu, nie tylko nic nie zostało w kasie, lecz owszem zamiast gotówki, pokazało się kilka tysięcy długów. Dług ten o mało nie przyprawił go o zupełną majątkową ruinę, nie opłacony bowiem przez cały czas pobytu towarzystwa we Lwowie, podwoił się dzięki sławnej tu już podówczas, „bo niemal na godziny rachowanej lichwie“.

W tej porze wyjechał ze Lwowa wraz z kilku dawniejszymi swymi aktorami Morawski, lecz przybyli natomiast inni. zdolniejsi od tamtych. Ale całej tej swobodnej, ruchliwej rzeszy, groźna przyszłość zaglądała w oczy: we Lwowie grywać zabroniono. próżno szukano innego przytułku a w dodatku na podróż i tymczasowe potrzeby brakło zasobów. Nie mały więc ciężar spoczywał na dyrektorskich barkach!

Po długich staraniach wykołatał wreście Bogusławski pozwolenie grywania raz na tydzień i to w dniu najgorszym. bo poniedziałkowym, gdy mieszkańcy po niedzielnych zabawach zwykli się byli skazywać na dobrowolną pokutę i miły wypoczynek. Ale z końcem sierpnia miało ustać i to nieznaczne ustępstwo. Na szczęście wbrew obawom. mimo że miasto było już zupełnie ogołoconem z zakordonowych gości. przedstawienia odbywały się przy tak tłumnym napływie widzów, ze starczyły za dwa inne widowiska. Znaczny ztąd dochód nie pokrywał wielkich kosztów bieżących. zwłaszcza pensyi dla personalu; ale znaleźli się szczęściem ludzie życzliwi. co skorą pomocą uchronili towarzystwo od upadku.

która zapewni jej większą wolność, lepszą administracyę i uregulowany wymiar sprawiedliwości.

Utrwalenia. rozszerzenia i zabezpieczenia nowych w konstytucyi przyrzeczonych urządzeń ludność ottomańska nie oczekuje od interwencyi zagranicznej, lecz od rozsądku, energii i patryotyzmu swoich własnych reprezentantów i lojalności swego władcy. Gdyby Rossya i mocartwa europejskie zadały były sobie trud przekonania się o tej prawdzie, możnaby było znaleść drogę do pokojowego układu jeszcze w ostatniej chwili. Siły zbrojne rossyjskie są wprawdzie liczne. armia znajduje się w najlepszym stanie, ale ogromna rozległość państwa rossyjskiego wymaga takiej dyslokacyi, która nie pozwoli zniszczyć za jednym zamachem skoncentrowanemi siłami przeciwnika zupełnie uzbrojonego i do walki przygotowanego, zwłaszcza że wojska tureckie, także bardzo liczne, po rozwinięciu chorągwi proroka zwiększać się będą co raz nowemi masami.

Czegoby organizacyi armii tureckiej brakować mogło, tego dopełnią znane przymioty żołnierza tureckiego, poprzestawanie na małem, pogarda śmierci i fanatyzm religijny.

Wynika ztąd, że wojna między Rossyą i Turcyą skończyćby się mogła dopiero z zupełnem obu stron wycieńczeniem, należy się nadto obawiać, że walka tak zacięta, walka na zabój, mogłaby w dalszem następstwie pociągnąć za sobą ogólne wstrząśnienie Europy.

Honor wojskowy Turcyi wyszedł z dotychczasowych walk bez skazy. Rossya ze swej strony osiągnęła to. co od początku postawiła sobie jako dewizę: równouprawnienie ludności chrześcijańskiej z muzułmańską w państwie tureckiem. Nowa konstytucya zapewnia rzeczywiście wszystkim mieszkańcom ottomańskiego państwa bez różnicy rasy, języka i wyznania. równe prawa i równe swobody.

Jedna kwestya jest w tej chwili jeszcze otwartą: kwestya rozbrojenia. i w jaki sposób kwestya ta bez naruszenia godności i honoru obu państw rozwiązaną być może? Jeżeli do tej sprawy wmięsza się ponownie dyplomacya europejska, może ją tylko zawikłać i utrudnić. Bezpośrednie porozumienie między Rossyą a Turcyą. byłoby w tym wypadku jedynem możliwem rozwiązaniem.

Rozwiązanie to nastąpiłoby już, gdyby nie dodatkowa deklaracya hr. Szuwałowa. Porta sama byłaby wzięła inicyatywę. Obecnie jednak, kiedy jej nakładają upokarzający warunek, aby wysłała do Petersburga specyalnego posła, trudno. aby się na to zdecydowała. Nie pozostaje więc nic innego, jak tylko. aby specyalni pełnomocnicy obu mocarstw zjechali się w miejscu neutralnem.

Gdyby rząd austryacko-węgierski mógł objąć rolę pośredniczącą i nakłonić Turcyę i Rossyę do takiej decyzyi, nietylko ludy Austryi-Węgier ale Europa i świat cały byłyby jej winny wdzięczność za takie zagodzenie kwestyi wschodniej. Jeżeli jednak takie rozwiązanie nie jest możliwe i jeżeli w szczególności Czarnogórcy upierać się będą przy swych przesadnych żądaniach. to już w najbliższych dniach nastąpić musi koniecznie faza, w której wyłącznie szczęście wojenne rozstrzygnie o załatwieniu kwestyi wschodniej".

(Przygotowania wojenne Rossyi i Turcyi.)

Pol. Corr. otrzymała z Odessy i Widdynia doniesienia, według których, obie strony z nadzwyczajnym pośpiechem gotują się do walki, której wybuchu każdej chwili można się spodziewać. W Odessie zapowiedziano przemarsz 12 dywizyj piechoty i 2 dywizyj kawaleryi. Każdy dom otrzyma w przecięciu 18 ludzi na kwaterę, 4 dywizye korpusu gwardyi otrzymały podobno rozkaz, aby 16 b. m. były gotowe do marszu. Okręg militarny moskiewski będzie zmobilizowany do 15 kwietnia. Orelskie i charkowskie wojska lokalne już się mobilizują. Zmobilizowanie *opołczenia* (pospolitego ruszenia) przygotowano już w 15 wielkorossyjskich guberniach. Ministerstwo wojny rozesłało specyalne komisye, które mają czuwać nad tem, aby się wszystko odbyło z precyzyą i z jak największym pospiechem. Wszystkie wojska stojące pomiędzy Kijowem, Bałtą i Zmierynką otrzymały rozkaz wyruszenia ku Prutowi. Kawalerya dyslokowana w okolicach Odessy wyruszyła 7 kwietnia ku Bielcom. Okręg militarny odesski musi do 20 kwietnia dostawić 8450 koni, które natychmiast wysłane zostaną do Chocimia. Rozeszła się pogłoska, że armia ma przekroczyć Prut dnia 18 kwietnia Cesarz Aleksander ma w krótce przybyć do armii. Usposobienie pomiędzy ludnością nie jest wprawdzie wojownicze, wszyscy jednak widzą konieczność wyjścia z niepewnego położenia, które handlowi rossyjskiemu przyniosło już ogromne szkody. Panuje pewność zwycięstwa, generał Semeka zapewniał, że Rossya jeszcze nigdy nie wystawiła do boju tak wielkiej i dobrze uzbrojonej armii. W. książę Mikołaj rozporządził, aby od 8 kwietnia każdy żołnierz otrzymywał dziennie zamiast 1/2 funta 2/3 funta mięsa. Żołd został podwyższony o 33%. W wojsku panuje dobry duch.

Turcy również gotują się do walki z wytężeniem wszystkich sił. 3000 żołnierzy pracuje bez przestanku nad ukończeniem nowo wzniesionych fortów około Widdynia. Forteca ta zawsze należała do pierwszorzędnych, ale w takim stanie, jak obecnie, jeszcze nigdy się nie znajdowała. Pod osłoną tej fortecy może, jeśli tylko nie zabraknie żywności, trzymać się 50.000 ludzi przynajmniej przez przeciąg jednego roku. Po Widdyniu zwrócili Turcy największą uwagę na Turtukaj. Tutaj ustawiają się kolosalne baterye nadbrzeżne i robią się przygotowania do ewentualnego wybudowania mostu ruchomego. Pod Turtukajem ma Dunaj tylko 400 sążni szerokości i już w r. 1827 oficerowie niemieccy zwrócili na ten punkt uwagę, jako najodpowiedniejszy do przeprawy. Dotąd niewiadomo, czy Turcy w rzeczy samej zamierzają rozpocząć ofenzywę. W tureckim sztabie generalnym odzywają się kompetentne głosy przeciw tak śmiałemu przedsięwzięciu. Ale i przeciwne zdanie ma wielu zwolenników, pomiędzy którymi znajduje się sam Serdar Ekrem. Oczekiwany każdej chwili w Ruszczuku Abdul Kerim, ma podobno przywieźć z sobą plan wygotowany już w Konstantynopolu. *Mustehafiz* (pospolite ruszenie) koncentruje się pod Szumlą, gdzie będzie przez kilka tygodni odbywało ćwiczenia. Natomiast dwie dywizye stojące w Szumli otrzymały rozkaz do wymarszu nad Dunaj. Ciągle utrzymuje się pogłoska, że sułtan ma przybyć do Bułgaryi. Abdul Hamid nie ma podobno do tego ochoty. ale niektóre osobistości usilnie nad tem pracują, aby padyszach stanął na czele armii. skoro Rossyanie przekroczą Prut. W skutek tego i tak już wielki zapał wojska podniósłby się ogromnie. W kołach militarnych panuje przekonanie, że wojna ostatecznie utrwali politykę samodzielności, którą zainaugurował Midhat basza.

(Internacyonaliści w południowych Włoszech).

Dzienniki włoskie podają dość szczegółowe doniesienia o bandach internacyonalistów, które się pojawiły w rozmaitych miejscach prowincyi Benevento. Dziesięć mil na północ-wschód od Neapolu, w lasach pokrywających pochyłości gór Taburno i Matese przyszło już do kilku utarczek z karabinierami. *Opinione* otrzymała z Neapolu wiadomość o pojawieniu się takiej bandy, złożonej z 80 ludzi, którzy pod Pontelandolfo stoczyli z organami bezpieczeństwa walkę, w której poległ jeden karabinier. Telegram, który wysłał korespondent do wspomnianego dziennika. został pod rozmaitemi pozorami wstrzymany przez urzędnika telegraficznego w Neapolu. Sprawozdawca trwa przy swem doniesieniu i dodaje następujące uwagi: „W każdym razie trzeba się dziwić, że banda złożona z 80 dobrze uzbrojonych ludzi mogła pojawić się nagle, a rząd zgoła nic nie wiedział o jej przygotowaniach. Niemniej uwagi godną jest okoliczność, że banda ta zorganizowana, w każdym razie po za terytoryum, na którem się pojawiła, występuje naprzód w prowincyi, która już w r. 1860 była widownią krwawej czynności powstańców, rzucających postrach na wszystkie strony. Zarząd telegraficzny zaprzecza wiadomości o krwawem starciu, ale przyznaje, że odebrano powstańcom 30 karabinów. Jak można odebrać oddziałowi 30 karabinów, nie stoczywszy z nim poprzednio walki?" *Opinione* otrzymała telegraficzną wiadomość, że 8 kwietuia wyruszyły z Caserty 3 kompanie piechoty i jeden szwadron jazdy. Oddział powstańczy ma się składać z Sycylijczyków, Neapolitańczyków i Francuzów.

Do *Fanfulli* piszą z Benevento, a zatem miasta położonego najbliżej teatru powstańczego, że dowódzcą oddziału jest Carlo Caffiero, syn bogatego właściciela ziemskiego z Barletty. Caffiero był już przed kilku laty w śledztwie z powodu spisku utworzonego w Neapolu. W domu jego znaleziono listy Marksa i Bakunina i rozległą korespondencyę internacyonalistów włoskich z komitetem centralnym w Londynie. Podług innej wiadomości tego samego dziennika trzech karabinierów ma być lekko ranionych, a jeden ciężko. Bandy te miały rozpocząć swą czynność już 3go marca i to w miejscowości San Lupo, gdzie już przez dłuższy czas odbywały zebrania, i władzę internacyonału publicznie proklamowały. W San Lupo zabrano 10 karabinów; bandy internacyonalistów pokazują się w rozmaitych okolicach, jak w Morcone, Pontelandolfo i Piedimonte. Podług *Fanfulli* uwięziono czterech internacyonalistów, a z Kapuy i Ceretto wysłano przeciw powstańcom sześć batalionów piechoty, dwa szwadrony jazdy, nadto wysłano z Neapolu dwie kompanie bersaglierów. *Piccolo* tak opisuje pierwsze wystąpienie internacyonalistów: „Dnia 5 b. m. o godz. 11 wieczór sześćdziesiąt obcych indywiduów dobrze ubranych zgromadziło się w karczmie Jacobelli, odległej o strzał karabinowy od miasteczka San Lupo, liczącego około 1.500 mieszkańców. Ztamtąd udali się na Difesę, rozległe wzgórze, które panuje nad całą okolicą i gościńcem. Ludzie ci byli dobrze uzbrojeni i zaopatrzeni we wszystko. Już przed kilku dniami przybyło kilka indywiduów do San Lupo. Mienili się być Anglikami i najęli sobie mały apartament w oberży Jacobelli. Przy rewizyi, która się odbyła w tych dniach w pomieszkaniu zajętem przez tych panów, znaleziono 25 karabinów, naboje, suchary, mapy geograficzne, bomby zapalne, szarpie, lekarstwa i inne tego rodzaju rzeczy. W miasteczku znajduje się zaledwie 20 karabinierów, ztąd wielki panuje popłoch pomiędzy mieszkańcami."

(Śluby hiszpańskie.)

John Lemoinne pisze w *Journal des Debats*: „Młody król hiszpański, odbywszy po prowincyach swego państwa dość urozmaiconą podróż, podczas której raz był przyjmowany z zapałem, to znów chłodno i gorzej jeszcze powrócił do Madrytu. Dzienniki zaczynają pisać o celu jego podróży do Sewilli. Stara i tylokrotnie omawiana kwestya ślubów hiszpańskich ciągle jeszcze jest na porządku dziennym; jeśli zaś ponownie do niej wracamy, to jedynie w tej nadziei, że Francya nigdy już do niej mięszać się nie będzie. Interwencya w sprawy hiszpańskie nigdy nam nie wyszła na dobre. Jeżli w którymkolwiek kraju panował duch opozycyi, to z pewnością w Hiszpanii, najlepszy sposób przeprowadzenia w tym kraju czegokolwiek, polega w tem, aby żądać coś przeciwnego temu, czego się rzeczywiście pragnie. W roku 1808 polecił Napoleon generałowi Muratowi tak postępować, aby Hiszpanie nigdy nie poznali. do czego właściwie zmierza i dodał: „Nie będzie to trudnem, gdyż ja sam nie wiem tego." A później na wyspie św. Heleny powiedział: Wojna hiszpańska była prawdziwym rakiem i pierwszym powodem nieszczęścia Francyi; wojna ta sprowadziła mój upadek." Śluby hiszpańskie z roku 1846 nie były dla nas szczęśliwszemi. Sprowadziły one nam rozbicie się przymierza angielskiego i ponurą nieprzyjaźń narodu, który nigdy nie przebacza a potem nastąpiła natychmiast rewolucya z r. 1848. Nawet dary hiszpańskie nigdy nie przyniosły nam szczęścia; słodki a złowrogi wpływ kobiety, która podzielała z cesarzem tron, sprowadził ostatecznie ów nieszczęsny wypadek w roku 1870. Ach! dlaczegoż nie pozwoliliśmy owemu Hohenzollerowi ponieść swe imię o barbarzyńskiem brzmieniu w kraj harmonijnej i równobrzmiącej mowy! Dlaczegoż nie pozwoliliśmy mu spalić się w owym ognistym piecu, który nie zwraca, co raz pochłonął! Wybór taki nie był wypowiedzeniem wojny; imię było pruskie, ale mąż ów był pokrewnym Beauharnaigo i Murata. Było to nieszczęściem, że sprawy hiszpańskie, jakkolwiek nie były uzasadnionym powodem, posłużyły jednak za pozór do porwania nas do złych przedsięwzięć. Doświadczenie, zdaje się, pouczyło nas wreszcie, a zmiana. jaka się dokonała w usposobieniu narodu francuskiego; jest w rzeczy samej uwagi godnem zjawiskiem. Jak dawniej z niepohamowaną gwałtownością mięszaliśmy się do wszystkiego, co nas wcale nie obchodziło, tak teraz jesteśmy zdecydowani nie mięszać się nawet w to, co nas nieco obchodzi. Z wrodzonym nam temperamentem przesadzamy obecnie w abstynencyi, jak, poprzednio w akcyi; „skupimy się" z prawdziwym szałem. Dlatego też podzielamy zdanie naszego madryckiego korespondenta, że należy pozwolić innym, skoro tego pragną, poparzyć sobie palce. Hiszpańskie dzienniki zaczęły same rozpisywać się o rozmaitych partyach, jakie się nastręczają młodemu królowi i to słusznie, gdyż król. zanim się ożeni, musi o tem uwiadomić kortezy i postarać się o potwierdzenie kontraktu ślubnego. Mówią o czterech czy pięciu księżniczkach krwi królewskiej: o belgijskiej, austryackiej, pruskiej, angielskiej, o córce księcia Nemours i córce księcia Montpensier. Tak przynajmniej piszą dzienniki hiszpańskie. Król Alfons ukończył lat dziewiętnaście. Księżniczka Stefania Klotylda, córka króla belgijskiego, urodziła się w r. 1864; o arcyksiężniczce Maryi Waleryi, córce cesarza austryackiego, nie może obecnie jeszcze być mowy, gdyż liczy dopiero lat dziewięć; księżniczka Beatrycza, córka królowej angielskiej, jest już, jeźli się nie mylimy, zaręczona; ks. Wiktorya Elżbieta, córka niemieckiego następcy tronu, urodziła się w roku 1860; księżniczka Blanca Nemours, urodziła się w roku 1857; księżniczka Marya de las Mercedes, córka księcia Montpensier, urodziła się w r. 1860. O księżniczkach angielskiej i niemieckiej, według naszego zdania nie może być mowy, z przyczyny, że są protestantkami a nie zna Hiszpanii ten. kto mniema, że protestantka mogłaby spokojnie zasiadać na tronie katolickiej Hiszpanii. Przytem nie trzeba pomijać także skłonności młodego króla. Sprzeciwia się to wprawdzie zwyczajowi, ale ponieważ w naszych czasach usuwa się królów jak zwyczajnych obywateli, więc trzeba im też pozwolić żenić się tak, jak ci się żenią. Nie ulega zaś najmniejszej wątpliwości, że młody król zwrócił już uwagę na księżniczkę Mercedes i o tem zawiadomił papieża. Mądrzy doradzcy księcia Montpensier zastąpiliby korzystnie doradzców królowej-matki i wzmocniliby stanowisko Canovasa, prezydenta ministrów. Nie trzeba bowiem o tem zapominać, że Canovas był najznakomitszym mówcą i pisarzem partyi, która sprowadziła rewolucyą w roku 1868 i wypędziła królowę Izabellę do Biarritz, aby jej siostrę, księżniczkę Montpensier posadzić na jej miejscu. Wskutek tego pouczającego zrządzenia losu jest dziś Canovas pierwszym ministrem księcia, do którego wypędzenia tak mocno się przyczynił; będzie mu się to wydawać równie szczęśliwem jak eklektycznem rozwiązaniem, jeśli rewolucya z roku 1868 i restauracya z r. 1876 zespolą się w ślubie małżeńskim. Gdyby taki naturalny i rozumny projekt miał napotkać na zewnętrzne przeszkody, to nie jest naszą rzeczą mięszać się w tę sprawę; należy to jedynie do Hiszpanów, do króla hiszpańskiego i do wymownego i utalentowanego męża, który kieruje losami tego kraju."

KRONIKA

* **Nowe stowarzyszenie.** Na mocy upoważnienia c. k. Namiestnictwa z dnia 19 z. m. zawiązało się obecnie we Lwowie Towarzystwo święcenia niedziel i dni uroczystych. Kilku tutejszych kupców przystąpiło już do tego Towarzystwa.

— **Z Towarzystwa muzycznego.** W niedzielę 15 b. m. odbędzie się w sali ratuszowej pod artystyczną dyrekcyą pana K. Mikulego pierwszy koncert Towarzystwa, składający się z dzieł W. A. Mozarta. Program. 1. Uwertura z opery *Wesele Figara*. 2. Tercet z opery *Don Juan*. 3. Koncert *(d-moll)* z kadencyą Beethovena z towarzyszeniem orkiestry. 4. Tercet z opery *Cosi fan tutte*. 5. Symfonia *(c-dur) Jupiter*. Początek o godzinie w pół do piątej. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, w dzień koncertu przy kasie.

— **Na placu Krakowskim**, na około Bazaru, zasadzono drzewa, przez co wiele zyska fizyognomia tego placu.

* **Ogień.** Wczoraj około godziny siódmej wieczór przy zapalaniu płomieni gazowych zajęły się różne materye rozwieszone w oknie na wystawie sklepu p. Steifa przy ulicy Karola Ludwika. Ogień uderzył takim blaskiem na ulicę, iż przestraszeni przechodnie chcąc stłumić płomienie wytłukli wielką szybę wystawową, przez co właściciel handlu poniósł szkodę na 40 zł.

* **Złoty naszyjnik** odebrał wczoraj Sass, złotnik przy ulicy Żółkiewskiej, niejakiej Kirsznerowej, wyrobnicy, która mu go za nader niską cenę sprzedać chciała. Okazało się, że wyrobnica znalazła ten naszyjnik przedwczoraj na ulicy Łyczakowskiej. Niewiadoma właścicielka może się zgłosić do c. k. Dyrekcyi policyi.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Brightonie znany muzyk Karol Neate, dyrektor londyńskiego Towarzystwa filharmonicznego, przyjaciel Beethovena, przeżywszy lat 93; w Londynie pani Birck, znakomita illustratorka dzieł zoologicznych i w ogólności przyrodniczych a siostra badacza przyrody p. G. Gray.

— **Ofiarą krizis kanclerskiej** w Berlinie padł pewien młody oficer pruski z rodziny bardzo poważanej w Niemczech. Tak sobie wziął do serca dymissyę księcia Bismarcka, że dostał pomięszania. Giestykulując zapalczywie przebiegał ulice Berlina z okrzykiem: „Książe Bismarck nie może ustąpić! Nie spocznę pierwej, dopóki go nie przywrócę do dawnej godności," przytem klął na cały świat i groził śmiercią każdemu, ktoby się poważył go zatrzymać. Z największą trudnością zdołali żandarmi ująć nieszczęśliwego.

† **Jan Madou**, zmarły d. 3 kwietnia w Brukseli malarz, należał do najoryginalniejszych mistrzów nowszej szkoły belgijskiej i weteranów pomiędzy belgijskimi artystami. Urodzony był r. 1796 w Brukseli i dał się poznać najprzód jako litograf, wydając od r. 1821 różne zbiorowe dzieła litograficzne, pomiędzy któremi najważniejszemi były wzory kostiumów historycznych. Oryginały wzorów tych, jak i w ogólności wszelkie kartony Madou'a malowane były akwarellą, w którym to rodzaju malowania artysta ten z czasem doprowadził do mistrzowstwa. Przedmiotem bardzo licznych obrazów jego, tak akwarelowych jako też olejnych, były po największej części sceny z zeszłego wieku, w których objawia się zawsze zdumiewająca znajomość charakteru czasu a zarazem prawdziwie flamandzki humor. Nikt lepiej od Madou'a nie przedstawił życia mieszczańskiego zarówno jak wyższych klas Belgów zeszłego stulecia, dla tego też artysta ten może być nazwany Meissonierem belgijskim, chociaż pod względem bogactwa fantazyi prześcignął nawet ostatniego. W ostatnich czasach mniej często było można spotkać się z nazwiskiem Madou, ponieważ sę-

dziwy artysta spoczywał już na laurach; jednak jeszcze na powszechnej wystawie wiedeńskiej podziwiano jego dzieła. Mistrz, rzec można, zakończył życie jak żołnierz pod sztandarem, ponieważ na cztery dni jeszcze przed śmiercią jako honorowy prezydent Towarzystwa akwarelistów belgijskich miał przemowę powitalną do króla i królowej podczas otwarcia wystawy obrazów, a w kilka godzin później w sali wystawy tknięty został apopleksyą, wskutek której umarł.

— **Były prezydent Unii** amerykańskiej, generał Grant, d. 5 maja stanowczo opuścić ma swą ojczyznę i przenieść się na stałe mieszkanie do Anglii, zwiedziwszy poprzednio Europę. W obec znajomych swych miał się exprezydent wyrazić, iż szczęśliwym się czuje nie mając już na swych barkach brzemienia trosk i odpowiedzialności, jakie nakładały nań rządy nad „czterdziestu milionami władców.“

— **Trzęsienia ziemi** nie ustają w Styryi i Tyrolu.

— **Wielka burza** z nawalnicą, nawiedziła d. 4 b. m. Londyn. Burza trwała później jeszcze dwa dni, i zwłaszcza na wybrzeżach i na morzu wielkie zrządziła spustoszenia. W szkockiej zatoce Bauff rozbił się o skały nadbrzeżne statek rybacki, z którego osady sześć osób utonęło. Jeden z rozbitków przez pięć godzin utrzymywał się na wzburzonem morzu przy pomocy szczątków rozbitego statku i w końcu doczekał się pomocy z wybrzeża. Dwóch chłopców okrętowych wyrzuciła fala nieuszkodzonych na wybrzeże.

— **Żydzi w Tyflisie**, jak się dowiaduje *Deutsche Ztg.*, przeszli w początkach bież. m. prawdziwy sądny dzień. Już od pewnego czasu obiegała pomiędzy nimi pogłoska, że władze miejscowe zamierzają wyrugować ich z miasta. W rzeczy samej w pierwszych dniach kwietnia wezwała policya wszystkich do swego biura, gdzie dowiedzieli się, że nowo wydana ustawa zakazuje im pobytu w Tyflisie, powinni przeto zupełnie się wynieść z tego miasta. Na ułożenie interesów pozostawiono im dwa tygodnie czasu.

— **Na północy Europy** do ostatnich dni jeszcze trzymała się ostra zima. Dnia 11 b. m. rano na północnej kończynie Norwegii było mrozu 17°, w Petersburgu 13·3°, w Stockholmie 5°.

— **Pojętne pająki.** Pewien przedsiębiorca pokazuje obecnie na placu *du Trone* w Paryżu zupełnie uswojone pająki, jakie dotąd istniały chyba tylko w legendach o więźniach, którzy w samotności swej umieli odkryć w tem zwierzęciu nadzwyczaj bystre instynkta i siłę przyzwyczajenia. Oryginalny „pogromca zwierząt“ w Paryżu w rozmaity sposób popisuje się z oswojonemi swemi pająkami. Ma n. p. zegarek, na ktoego tarczy w miejscach, gdzie oznaczone są godziny, sadza za pomocą gumy muchy, na osi skazówek zaś pająka, który cierpliwie czeka na wezwanie swego pana, a gdy tenże głośno powie jedną z dwunastu liczb tarczy, rzuca się na muchę odpowiadającą owej liczbie, i zabiwszy ją, wraca znowu na swoje miejsce! Pająki znają doskonale swego pana i biegają za nim po pokoju.

— **Oryginalny proces**, jak donosi *Pielg.*, rozstrzygać będzie w Malborgu sąd powiatowy. Przybył tam przed niedawnym czasem obcy człowiek, który małpę pokazywał i mieszkał w hotelu, gdzie kilka dni dobrze jadł i pił. Kiedy nie mógł rachunku zapłacić, zostawił gospodarzowi małpę w zastaw. Gospodarz miał małpę w pokoju, w którym w szafie miał szkła, talerze, filiżanki itp. Jednego dnia przychodzi służąca, zabiera kilka filiżanek ze szafy i zostawia drzwi do niej otwarte. Małpa ciekawa zabiera się po wyjściu służącej do szafy, wyrzuca wszystko, co w niej było i tłucze na drobne kawałki. Na to wchodzi gospodarz, rozgniewany wybił małpę kijem i wsadził ją za karę niby do sklepu, w którym miał zapasy towarów kolonialnych. Kiedy po niejakimś czasie do małpy do sklepu zajrzał, przeląkł się bardzo, bo zobaczył, jak piwo, wino, petroleum i likiery rozmaite pomieszane w sklepie się rozlewały, a w tej mieszaninie śledzie, sery i inne towary pływały. Rozgniewany gospodarz chwyta tedy małpę, która jeszcze resztę śledzi z beczki wyrzucała i z całej siły rzuca ją o mur, tak że zaraz zginęła. Właściciel małpy żądał od gospodarza wynagrodzenia 210 marek, a że gospodarz tej sumy dobrowolnie zapłacić nie chciał, zaskarżył go.

— **Oszust**, mieniący się hrabią Raimundem de Villeneuve, który niedawno na kilkadziesiąt tysięcy zł. oszukał pewnego jubilera wiedeńskiego, jak ogłasza list gończy policyi wrocławskiej, podróżuje obecnie pod imieniem Rizanowa, z Moskwy, z towarzyszką, którą przedstawia wszędzie jako swą żonę, bawił czas jakiś w Wrocławiu i według wszelkich poszlaków udał się z tamtąd do Krakowa.

— **Tragedya miłośna** znowu się odegrała d. 11 b. m. w Wiedniu. Bohaterem był młody stangret Stefan Czerny, Węgier rodem. Doznawszy zawodu w miłości, a na domiar nieszczęścia utraciwszy służbę, w mieszkaniu swej kochanki Maryi Berger, praczki, strzelił naprzód do niej dwa razy z rewolweru, poczem nabiwszy broń na nowo, pięć kul wypalił sobie w twarz. Chciał strzelić do siebie jeszcze szósty raz, lecz już go opuściły siły i bezprzytomny upadł na ziemię w chwili, kiedy na krzyk Bergerównej zbiegli się domownicy i policyanci. Rany tej ostatniej są lekkie, Czernego zaś w najwyższym stopniu niebezpieczne. Odzyskawszy przytomność morderca nie okazał bynajmniej skruchy, przeciwnie, żałował, że nie powiodło mu się zabić niewiernej kochanki. Czerny liczy lat 37, Bergerówna o parę lat młodsza od niego. Jeszcze tego samego wieczora w szpitalu wyjęto Czernemu pięć kul z twarzy.

— **O zakład** odbył się w tych dniach w londyńskiej *Agricultural-Hall* przy ogromnym udziale publiczności wyścig pieszy pomiędzy Irlandczykiem O'Leary a Szkotem Westonem. Wyścig zakończył się zwycięstwem pierwszego, który w ciągu sześciu dni uszedł 520 mil angielskich (około 120 geograficznych), podczas gdy współzawodnik jego w tym samym czasie zrobił pieszo 510 mil. W ostatni dzień tego jedynego w swoim rodzaju wyścigu 35.000 osób zapełniało olbrzymią salę, która była widownią zapasów.

— **Niebezpiecznego zbrodniarza** ujęto niedawno pod Kutnohorą czeską w osobie żebraka z Kolina, nazwiskiem Koszik. Uwięziony przyznał się, że przed 20 laty wyszedłszy z więzienia w Kolinie zamordował na gościńcu młodego wyrobnika, przy którym znalazł 20 zł., poczem trupa wrzucił do rzeki Łaby, a niedawno zamordował dwoje dzieci, niemowlęta, swej szwagrowej Zajiczkowej w Nowejwsi.

— **O zwalczaniu brygantyzmu** w południowych Włoszech dochodzą ciągle jak najpomyślniejsze sprawozdania. Energia, jaką w ostatnich czasach rozwinęły władze sycylijskie w tym kierunku, nie pozostała bez skutku. Kilku niebezpiecznych rabusiów schwytano, jak już donosiliśmy, żywcem, najnowszy zaś telegram z Neapolu donosi, że w tych dniach sam się oddał w ręce prefekta Cosenzy bandyta Michał Arnone, na którego głowę wyznaczona była nagroda w sumie 5000 lirów. To samo na drugi dzień uczynił bandyta Camerata, którego głowa oszacowaną była na 2000 lirów. Jednocześnie demaskowano kilku członków tak zwanej *maffii* czyli tajnych szpiegów i pomocników bandytyzmu, a pomiędzy uwięzionymi tej kategoryi znajduje się baron Józef Bona z Caltabellota i *cavalliere* Michał di Stefano z Santa Ninfa.

— **Prawdziwe Eldorado** dla golarzy jest obecnie księstwo Napolu w Indyach wschodnich. Na znak żałoby po zmarłym niedawno księciu tego kraju Jung Bahadurze, dobrowolnej śmierci na stosie trzech wdów po nim, rząd miejscowy nakazał wszystkim Nepalczykom od siódmego roku życia począwszy, ogolić głowy aż do skóry. Ponieważ Nepal liczy 1,500.000 obywateli płci brzydkiej, można sobie wyobrazić, jaka radość panuje pomiędzy balwierzami tamtejszymi.

Z IZBY SĄDOWEJ

(Zbrodnia z miłości.)

(Ciąg dalszy).

(L) Od chwili przyaresztowania wypiera się oskarżony Szczepan Uszakiewicz uporczywie zarzuconej mu zbrodni, liczne jednak poszlaki przemawiają przeciw niemu. I tak utrzymuje Uszakiewicz, że po północy z 21 na 22 grudnia, spotkał w Oleszycach na ulicy nieznajomego mu włościanina, jadącego do Radymna, wsiadł na jego furę i pojechał do Radymna, zkąd rannym pociągiem przyjechał do Lwowa d. 22 grudnia z rana, pomiędzy godziną 10 a 11. Przy rozprawie głównej zmienił oskarżony to zeznanie, utrzymując iż przyjechał wprawdzie do Radymna z rana o godzinie 7, ale spoźniwszy się aż do wieczora musiał czekać na drugi pociąg, którym przyjechał do Lwowa d. 22 b. m. w nocy o godzinie 10. Według zeznań wśledztwie złożonych, otrzymywał Uszakiewicz, że wyjeżdzając z Oleszyc, był ubrany w tużurek siwy, wierzchni surdut bronzowy i futro barankowe. Podczas jazdy z Radymna do Lwowa widziano go w wagonie ubranego w futro i tużurek siwy a w zawiniątku miał surdut bronzowy. Tymczasem utrzymuje Uszakiewicz, że surdut bronzowy zapomniał wraz z latarką na furze nieznajomego włościanina, który z Laszek czy z Łuczek odwiózł go do Radymna. Kwestya, czy Uszakiewicz miał na sobie surdut bronzowy podczas jazdy z Oleszyc do Lwowa, jest bardzo ważną dlatego, ponieważ podczas pobytu swego w Oleszycach i włóczeniu się po szynkach do późnej nocy, nie miał on tego surduta na sobie, jest więc rzeczą widoczną, że po godzinie 2 w nocy z 21 na 22 grudnia, musiał udać się do swej zagrody, gdzie popełnił morderstwo na swej żonie, poczem wziąwszy futro i surdut bronzowy uciekł do Radymna.

Dalszym poszlakiem, przemawiającym przeciw Uszakiewiczowi, jest następująca okoliczność: D. 24 grudnia 1876 nadszedł do Oleszyc list pisany ręką Uszakiewicza a adresowany do jego żony. Na kopercie tego listu napisał Uszakiewicz własną ręką: „List dnia 22 grudnia 1876, we Lwowie.“ Cyfra 22 jest najwidoczniej później i odmiennym atramentem napisaną. Stempel pocztowy we Lwowie, na dworcu kolejowym wyciśnięty nosi datę 23 grudnia. Nasuwa się więc podejrzenie, iż Uszakiewicz pisał i wysłał ów list ze Lwowa dopiero 23go grudnia a tylko dla upozorowania, iż już d. 22 grudnia z rana był we Lwowie umieścił datę 22 grudnia. Podejrzenie to jest silniejszem, jeżeli się zważy, że Uszakiewicz według własnego zeznania przyjechał do Lwowa dnia 22 grudnia o godzinie 10 w nocy. Trudno tedy przypuszczać, ażeby Uszakiewicz, który według własnych zeznań uciekł z Oleszyc przed żoną natychmiast po przyjeździe do Lwowa pisał do niej list i to treści bardzo czułej, donosi jej bowiem, że szczęśliwie przybył do Lwowa, przyrzeka jej przysłać na święta 5 zł. i napomina ją, ażeby nie chodziła w święta do swej rodziny i nie przyjmowała od niej żadnych prezentów. Dnia 26 grudnia otrzymał znowu Onufry Sawka w Oleszycach list od oskarżonego odmiennej treści, a wysłanie obu listów, nasuwa podejrzenie, iż pisał je Uszakiewicz w celu upozorzwania, iż nic nie wie o śmierci swej żony, i że już przed południem dnia 22 grudnia 1876 był we Lwowie.

Do powyższych poszlaków przybywa jeszcze jeden. Dnia 25 grudnia 1876 r. bawił Uszakiewicz w jednym z szynków lwowskich w towarzystwie Józefa Kruka i innych murarzy. Po chwili przyszedł do tego szynku Józef Mach, cioteczny brat Kruka i przynieśli dla niego list z Oleszyc pisany przez Pawła Czyraka. Uszakiewicz, dowiedziawszy się, iż nadszedł list z Oleszyc odebrał go z rąk Mucha, mówiąc: „Dajno go tu, niech przeczytam, może tam co o mnie będzie.“ Rozpieczętowawszy list, zaczął czytać głośno doniesienia Czyraka, dlań obojętne; nagle przerwał czytanie, zmiął list i oddalił się szybko z szynku. List ten spoczywa w aktach kryminalnych. Pisze w nim Paweł Czyrak o jakimś osobistym interesie Kruka a przy końcu zawiadamia go o nowinach oleszyckich a mianowicie, że „Szczepan Uszakiewicz powiesił swą żonę w komorze do belka a sam gdzieś uciekł.“ Tego samego dnia widział się Uszakiewicz z Józefem Krukiem po raz wtóry w pomieszkaniu Bazylego Tubaki, u którego mieszkał od czasu swego przyjazdu do Lwowa. Opowiadał obecnym, że Czyrak donosi „iż żona jego powiesiła się“ i dodał ze swej strony, iż po części cieszy się z tego zdarzenia, po części zaś obawia się, aby jego nie posądzano o morderstwo. „Gdybym tylko wyszedł z tego — tak skończył Uszakiewicz — sprzedałbym wszystko co mam w Oleszycach, i żyłbym tu dobrze a wy przy mnie.“

Na powyżej określonych poszlakach opiera się oskarżenie Uszakiewicza o zbrodnię skrytobójstwa. Chodzi jeszcze tylko o udowodnienie, jakie motywa skłoniły go do zamordowania swej żony. Oto według własnych zeznań, zakochał się Uszakiewicz bardzo namiętnie w niejakiej Katarzynie Puzio, służącej przy ulicy Stryjskiej. Przedstawiwszy się jej jako Wiktor Uszakiewicz, murarz i stolarz, stanu wolnego, którego rodzice dość zamożni, chcą ożenić z dziewczyną, do której nie czuje najmniejszej skłonności. Katarzyna nie wierzyła słowom Szczepana czyli Wiktora i posądzała go zawsze, iż jest żonatym. Szczepan, chcąc jej udowodnić, iż jest w błędzie, przysiągł jej przed obrazem Matki Boskiej, iż jest stanu wolnego. Listy pisane przez Uszakiewicza do Katarzyny Puziowej wskazują najdobitniej, że Uszakiewicz był w niej zakochany do najwyższego stopnia i że jej przyrzekał małżeństwo. Nigdy nie mówił jej, że jest z Oleszyc, a wyjeżdżając do swego miasta rodzinnego, powiedział jej tylko tyle, że jedzie do swych krewnych na odwiedziny a mianowicie do swego brata, który w dobrach jakiegoś księcia służy w młynie. Dla nadania większej wagi swoim słowom kłamliwym, pokazywał Katarzynie nawet listy pisane rzekomo przez swego brata, w których były zawarte brednie o dobrobycie rodziny Uszakiewiczów i t. p. Wyjeżdżając do Oleszyc, oświadczył także Katarzynie, że za kilka tygodni powróci do Lwowa i ożeni się z nią a odwiedziwszy ją w dniu 23 grudnia oświadczył, że już uregulował wszystkie swe stosunki, że sprowadził się zupełnie na mieszkanie do Lwowa, że swą realność kazał bratu sprzedać za 2800 zł., że jednak około 28 grudnia będzie musiał jeszcze raz pojechać na krótki czas do domu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** Rozpoczynające się roboty polne. tudzież święta żydowskie mocno uszczupliły ruch na kolejach w ubiegłym tygodniu, mianowicie wcale nieznaczne były dowozy via Podwołoczyska: więcej ożywiony był ruch z Bukowiny i Rumunii, zkąd dość znaczne sprowadzono transporty kukurudzy do Galicyi. Ceny pszenicy stalsze. także spirytus płacono lepiej zeszłego tygodnia. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogr. pszenicy 9·90 zł. do 12 zł., żyta 7·50 zł. do 8·75 zł., jęczmienia 5·50 zł. do 7 zł., owsa 6 zł. do 7 zł. kukurudzy 5·25 zł., do 6 zł., grochu kuchennego 7·40 zł. do 9·75 zł., grochu pastewnego 6 zł. do 6·50 zł., fasoli 7 zł. do 10 zł., bobiku 6·50 zł. do 7 zł., wyki 5 zł. do 6·25 zł., koniczyny 40 zł. do 86 zł., anyżu rossyjskiego 32 zł. do 38 zł., anyżu płaskiego 22 zł. do 26 zł., kminku 49 zł., do 56 zł. rzepaku zimowego 17·25 zł., z umową na sierpień 13 zł. do 13·50 zł. rzepaku letniego na sierpień 12 zł. do 12·25 zł. rzepiku letniego 16 zł. do 16·25 zł.. lnianki 9 do 13 zł., nasienia lnianego 13 zł· do 15 zł. nasienia konopnego 8·75 zł. do 9·25 zł.. za 10,000 litrostopni spirytusu gotowego 29·75 zł. do 30 zł., z umową na Czerwiec, Wrzesień 32 zł. do 33 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu, włącznie z transportem przewozowym ogółem około 9,633.000 kilogr. i 1392 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 2,414.000, mąki i wyrobów mącznych około 197.000. nasion olejnych około 35.000, drzewa budulcowego i opałowego około 80.000. nafty i wosku ziemnego około 20.000, spirytusu około 13.000, jaj około 44.000, węgli kamiennych około 594.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 370 sztuk wołów, 998 sztuk nierogacizny i 24 koni. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 1.030.483 kilogramów i 234 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 1.539. mąki i wyrobów mącznych 31,000, drzewa budulcowego i opałowego 289.687, jaj 683, mięsa 780, piwa 760, soli 23.348, wapna 13.300 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 78 sztuk wołów i 156 sztuk nierogacizny — Ruch towarowy na 1szej węgiersko-galicyjskiej kolei wynosił w czasie od 15 od 28 lutego 1877 ogółem 3,576.851 kilogram. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 219.253, mąki i wyrobów mącznych 201.088, wiktuałów 34.112. towarów kolonialnych i manufaktów 55,282, spirytusu 100.870, piwa i wina 18.636, mięsa 2982. lnu i przędziwa 35.953. płótna 21,915. tytoniu 4560, skór 8,223, odpadków 6,068, szmat 536, żelaza 74,220, szkła 1,049, drzewa 1,888,504, soli 58,257, nafty 16.585, wosku ziemnego 17,979, parafiny 225. embalalaży 2.173, próżnych naczyń 1,383, bydła rogatego 724.710. trzody chlewnej 18,956, koni 4.032 i różnych towarów 57.300 kilogramów. — Ruch towarowy na kolei Dniestrzańskiej wynosił w czasie od 15 do 28 lutego 1877 ogółem 2,473.740 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 326.155, mąki i wyrobów mącznych 66.768, wiktuałów 25,818, towarów kolonialnych i manufaktów 69.294, spirytusu 34.047, piwa i wina 62.050, mięsa 16.260, lnu i przędziwa 21,630, tytoniu 6,190, skór 8.638, odpadków 1,391. żelaza 48,811. szkła 10,876. drzewa 883.147. soli 122.434, nafty 144,207, wosku ziemnego 382.795, parafiny 4.788. mazi 68.640, embalaży 5.893, próżnych naczyń 62.387, nierogacizny 10.850, koni 2,016 i różnych towarów 88.655 kilogramów.

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 31 marca do 7 kwietnia.) Wszystkie ceny od 100 kilogramów. Pszenica 9·90 do 12·— złr. Żyto 7·50 do 8.75 złr. Jęczmień 5·50 do 7·— złr. Owies 6·— do 7·— złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 5·60 do 6·— złr. Kukurudza nowa 5·25 do 5·80 złr. Groch do gotowania 7.40 do 9·75 złr. Groch pastewny 6·— do 6·50 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 7·— do 10·— złr. Bobik 6·50 do 7·— złr. Wyka 5·— do 6·25 złr. Koniczyna najprzedniejsza —·— do 86·— złr., przednia —·— do 80·— złr., średnia —·— do 75·— złr., poślednia 40·— do 60·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski 32·— do 38·— złr. Anyż płaski 22·— do 26·— złr. Kminek 49·— do 56·— złr. Rzepak zimowy —·— do 17·25 złr. Rzepak letni 12.— do 12·25 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni 16·— do 16·25 złr. Lnianka 9·— do 13·— złr. Nasienie lniane 13·— do 15·— złr. Nasienie konopne 8·75 do 9·25 złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus 29·75 do 30·— złr.

⁂ **Wystawa krajowa rolnicza i przemysłowa.** Dalszy ciąg składek na cele jej urządzenia a mianowicie: za pośrednictwem delegata p. Wacława Marynowskiego pp. Stefan hr. Zamojski 50 zł., Kazimierz Zaklika 5 zł. Edward Micewski 10 zł. razem 65 zł. p. Władysław hr. Turkuł 25 zł. p. Onufry hr. Turkuł 25 zł. Ogółem podług listy obecnej 1272 zł. 73 ct. — razem ze sumą składek ogłoszonych w liście poprzedniej 2321 zł. 53 c. Nadto na ten sam cel przyznano komitetowi (wystawy) następujące subwencye; Rada zawiadowcza kolei Karola Ludwika 5000 zł. Rada powiatowa w Brodach 100 zł. c. k. Ministerstwo handlu 1000 zł. P. Jan Götz właściciel dóbr i browaru w Okocimie 200 zł. Galicyjski bank kredytowy 500 zł. Rada powiatowa w Rudkach 50 zł. Ogółem podług listy obecnej

6.850 zł. w. a. i 7 ct. — razem z sumą subwencyi ogłoszonych w liście poprzedniej 18.300 zł. w. a.

OSTATNIA POCZTA

W solnogrodzkim sejmie krajowym wniesiono d. 12 b. m. petycye gmin Pongau i Lungau o zniesienie ustawy o szkołach ludowych. Sejm morawski uchwalił rezolucyę do rządu, ażeby uczniowie średnich szkół agronomicznych w Nowym Iczynie i Przerowie mogli służyć w armii jako jednoroczni ochotnicy. Sejm wyższo-austryacki polecił Wydziałowi krajowemu, ażeby w jego imieniu wyraził klasztorowi w Kremsmünster, który wkrótce obchodzić będzie tysiącletnią rocznicę swego istnienia, życzenia i dzięki za działalność długą, gorliwą i pełną błogich następstw. Na posiedzeniu sejmu tyrolskiego w d. 12 b. m. oznajmił namiestnik, że w miejsce prałata Blaasa mianowany został marszałkiem krajowym p. Fedrigotti. Po tem oświadczeniu złożyli wszyscy deputowani przyrzeczenia poselskie w ręce nowomianowanego marszałka. Sejm ten odrzucił wniosek zmiany krajowej ordynacyi wyborczej a konserwatywna większość unieważniła wybór posła Wildauera odraczając powzięcie uchwały co do unieważnienia wyboru Stubmayera do najbliższego posiedzenia.

Do sejmu kraińskiego wniosło towarzystwo agronomiczne prośbę o wyjednanie ustawy państwowej zapobiegającej złośliwemu uszkadzaniu realności wystawionych na licytacyę, ze strony egzekwowanych dłużników.

Budapest. Corresp. donosi, że mięszana komissya, która od trzech miesięcy zajmuje się w Wiedniu sformułowaniem nowej ustawy o kwaterunkach wojskowych, podpisała dnia 12 b. m. ostateczny protokół. Projekt ustawy ułożony za zgodą obu stron zostanie obecnie przedłożony obu rządom do zatwierdzenia.

Triestyńska Izba handlowa uchwaliła wysłać deputacyę do Najj. Pana z prośbą, ażeby zamierzone zniesienie wolnego portu w Tryeście zostało zaniechane.

Do sejmu bukowińskiego został wybrany dnia 12 b. m. starosta Keschmann, z okręgu wyborczego Suczawa a starosta Köhler, z okręgu wyborczego Kocmań.

Okólnik Porty zawierający odpowiedź na żądania protokołu jest już w rękach wszystkich mocarstw. Odpowiedź ta, jak wiadomo, jest stanowczo i bezwarunkowo odmowna.

Journal de St. Petersbourg sądzi, że nie pozostaje już żadna nadzieja, by Turcya uczyniła zadosyć żądaniom Europy. *Gołos* wyraża się również w tym duchu, że położenie nie daje prawie żadnej nadziei pokojowego rozwiązania kwestyi wschodniej. Okupacya prowincyj chrześcijańskich Turcyi przez Rossyę byłaby logicznem następstwem odmowy Porty, spełnienia żądań protokołu. Cel okupacyi wyklucza wszelkie plany ambitne Rossyi, która wyłącznie cele humanitarne miała na oku, występując w interesie chrześcijan.

Morning Post nadmienia, że jedno z mocarstw bardzo interesowane sprawą wschodnią, proponowało mocarstwom podpisanym na protokole, aby spisały akt przyjmujący do wiadomości oświadczenia Rossyi i Turcyi, tyczące się gotowości rozbrojenia. W angielskiej Izbie niższej oświadczył 12 b. m. minister Northcote, że Anglia znajduje się w dobrem położeniu finansowem i posiada zapasy, z których w razie potrzeby mógłby czerpać, co na szczęście nie jest koniecznem w tej chwili.

Z Konstantynopola donoszą, że wojska tureckie nie rozpoczną zaraz kroków nieprzyjacielskich przeciw Czarnogórze, ponieważ Porta przedewszystkiem chce zostawić czas mocarstwom do zastanowienia się nad ostatnim okólnikiem i do dania na niego odpowiedzi. Zresztą, chce także rozbroić wpierw Mirydytów, zanim wystąpi przeciw Czarnogórze.

Petersburski korespondent *Polit. Corr.* pisze 8 b. m.: „Po deklaracyi lorda Derby, że protokół traci dla Anglii moc obowiązującą, jeżeliby „cel jego, t. j. rozbrojenie Rossyi i Turcyi i utrzymanie pokoju nie został osiągnięty“ — można w bardzo krótkim czasie spodziewać się stanowczego kroku Rossyi dla rozwiązania zawikłań wschodnich. Jedyną gwarancyą utrzymania pokoju było od roku wyłącznie osobiste pokojowe usposobienie cesarza Aleksandra. Po deklaracyi Derbyego usposobienie to doznało zmiany. Jeżeli Anglia mniema mieć prawo uważać protokół za nieważny i niebyły, Rossya tylko wdzięczną za to być może. Rossya przyjęła na się obowiązek w razie odrzucenia protokołu przez Portę przyłączyć się i nadal do wspólnych kroków mocarstw, ale po deklaracyi angielskiej uważa się za zupełnie zwolnioną od tego zobowiązania, które paraliżowało jej decyzyę. Rossya może odtąd, jeżeliby warunki protokołu nie zostały przez Portę spełnione, iść własnemi drogami, które wskazała mowa cesarza Aleksandra w Moskwie. Po otrzymaniu stanowczej odpowiedzi tureckiej, gabinet petersburski objawi decyzyę rządu prawdopodobnie w formie noty do mocarstw wystosowanej“.

Generał Klapka podaje w *Neue freie Presse* następujące szczegóły o stanie armii rossyjskiej i tureckiej: Siły zbrojne rossyjskie skoncentrowane w Bessarabii wynoszą obecnie około 250.000 ludzi. Z armii tej 60 albo 70 tysięcy wypadnie użyć dla zabezpieczenia linij komunikacyjnych i dróg etapowych, tudzież dla obserwacyi twierdz naddunajskich, tak, że około 180.000 pozostanie do rzeczywistej ofenzywy w Bułgaryi. Siły tureckie, które bronić mają Bułgaryi, liczą w tej chwili blizko 200.000 i bez wielkiego wysilenia mogą w ciągu jednego miesiąca być podniesione do 250.000. Przeprawa przez Dunaj nastąpić może albo między Ruszczukiem i Sylistryą, albo co prawdopodobniejsze pod Braiłą i Gałaczem. Przeprawa pod Braiłą pozwoliłaby Rossyanom opanować zaraz cały dolny bieg Dunaju aż do ujść tej rzeki, utworzyć sobie w tamtej okolicy bezpieczną podstawę operacyjną i ztamtąd posuwać się wielkim gościńcem wojskowym przez Bułgaryę do Konstantynopola. Przeprawa pod Braiłą i Gałaczem pozwoliłaby Rossyanom nadto uderzyć całą siłą na główną armię turecką, skoncentrowaną wewnątrz czworoboku fortecznego Warny, Sylistryi, Ruszczuku i Szumli. Jeżeli Rossyanie zdecydują się na tę operacyę, będą musieli cernować a ewentualnie oblegać Silistryę i wysłać dostateczne siły do cernowania Ruszczuku. Pozostałoby im wtedy do głównej akcyi przeciw Szumli i Warnie 120 tysięcy ludzi. Jeżeliby zaś Rossyanie zdecydowali się uderzyć naprzód na Sylistryę i Ruszczuk, a dopiero po upadku tych fortec operować przeciw Szumli, musieliby z głównemi siłami posuwać się wzdłuż Dunaju i tylko dla zabezpieczenia swych flank ustawić potrzebne korpusy na drogach, prowadzących do Szumli i Warny. W pierwszym wypadku mieliby Turcy sposobność zmierzenia się z Rossyanami w wielkiej bitwie odpornej, w drugim musieliby sami prowadzić ofenzywę, aby oblężonym fortecom dać odsiecz. Czy Turcy będą w stanie przeprowadzić tę ostatnią operacyę, zależy to od liczby wojsk, jakie w danym razie pod Szumlą zebraćby zdołali. Wobec tych ewentualności skoncentrowanie silnej armii tureckiej pod Widdyniem przedstawia się jako błąd strategiczny. Armia turecka w Bułgaryi ma trzy linie obronne: Dunaj, ufortyfikowane wąwozy u wnijścia w góry bałkańskie z fortecami Warną i Szumlą, wreszcie sam łańcuch gór bałkańskich. Po upadku Ruszczuku i Sylistryi, a nawet po klęsce armii tureckiej w otwartem polu wojna nie była jeszcze rozstrzygniętą, gdyż Turkom pozostałaby jeszcze druga linia obronna, w której z tem większą uporczywością bronićby się mogli. A nawet po przełamaniu tej drugiej linii pozostałaby Turkom jeszcze rozpaczliwa walka w górach bałkańskich. Tak nam się przedstawia obraz przyszłych walk w Turcyi europejskiej“.

Z Neapolu donoszą, że cała banda internacyonalistów została schwytaną w Letino.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń 14 kwietnia. (*Tel. pryw.*). Według obiegających tu wieści, przekroczy armia rossyjska w przyszłą środę Prut w sile 200.000 żołnierzy. Turcya liczy na to, że wojska rossyjskie potrzebować będą 16 dni czasu, aby odbyć drogę od Prutu do Dunaju. Dzienniki dzisiejsze już niemal otworzyły rubrykę: *Z teatru wojny*, wszystkie bowiem zamieszczają uwagi nad kampanią i jej szansami. *Fremdenblatt* nie wątpi, że Rossya zwycięży.

Wiedeń, 14 kwietnia (*Tel. pryw.*) Zjazd katolicki rozpocznie swe obrady 30 kwietnia i potrwa do 3 maja.

Nowa Presse podaje dziś dosłowne brzmienie tureckiego okólnika (podanego przez nas wczoraj w streszczeniu na tem miejscu: *Przyp. Red.)* Ton tej depeszy energiczny i pełen pewności, wyklucza wszelkie porozumienie.

Fremdenblatt powiada, że jeszcze podejmowane będą usiłowania pokojowe, które jednak *Stara Presse* nie bez racyi nazywa: *undanckbares Geschäft.*

Innsbruk, 14 kwietnia. Sejm unieważnił 34 głosami przeciw 19 wybór Stubmayera.

Bukareszt, 14 kwietnia. Rada ministrów uchwaliła wczoraj zwołać rezerwy, i obradowała dalej nad zachowaniem się Rumunii w obec możliwych groźnych wypadków.

Londyn, 14 kwietnia. Obiega tu pogłoska, że rząd republiki Venezueli doręczył paszporty posłowi Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki.

Londyn, 14 kwietnia. W Izbie niższej oświadcza Northcote, że wiadomość *Norda* brukselskiego, jakoby Derby wysłał pismo do Konstantynopola z uwiadomieniem kategorycznem, że Porta na żaden wypadek nie może liczyć na Anglię jest zmyśloną.

Bourke oświadcza, że nie posiada żadnej urzędowej wiadomości o uwijaniu się rossyjskich agentów po Bułgaryi.

Harrington wniósł zapowiedzianą rezolucyę, uderzającą na rząd, który odpowiedzialny jest za stworzoną obecnie sytuacyę.

W Izbie lordów oświadczył Derby, że okólnik Porty zdaniem jego nie jest zadawalającym i nie zdoła sprowadzić rozwiązania pokojowego. Granville zapowiada, że w poniedziałek zwróci uwagę Izby na ten przedmiot.

Konstantynopol, 13 kwietnia. Czarnogórscy delegaci konferowali wczoraj po raz ostatni z Savfetem baszą, który oświadczył im, że Porta wręcz odrzuca ich żądania. Następnie Wielki wezyr wystosował telegram do księcia Nikity, uwiadamiając go, że ponieważ rokowania pokojowe nie odniosły skutku, zawieszenie broni nie będzie przedłużone. Czarnogórscy delegaci opuszczają Konstantynopol we wtorek, wracając na Warnę do Cetynii.

Zapewniają tu, że wojska tureckie otrzymają zaraz rozkaz zaprowiantowania warowni Nikszyckiej, przyczem nastąpi zapewne rozpoczęcie działań nieprzyjacielskich.

O decyzyi, jaką powzięła Rossya wobec okólnika tureckiego, nic tu jeszcze nie wiadomo.

Turcya skrzętnie uzupełnia swe uzbrojenia i z gorączkowym pospiechem gotuje się do walki. *Levant Herald* donosi, że wysłano znaczne posiłki do armii dunajskiej. Wyższych oficerów wysłano do Warny dla odbycia inspekcyi twierdz naddunajskich. Sześć okrętów wojennych odpłynie pod Sulimę na czarne morze. pięć fregat krążyć będzie po morzu śródziemnem. Minister wojny ma wyjechać do Erzerum.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę na dzisiejsze inseraty o aptekarza **Wilhelma** w Neunkirchen (koło Wiednia) **krew czyszczącej herbacie i odwarze z ziół alpejskich.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 14 kwietnia 1877.

Hotel Agielski.

Pp. Antoni hr. Golejewski z Harasymowa. Tadeusz Chrząszcz z Słowity. Łazarz Passakas z Witiłówki. Bronisław Skibniewski z Balic. Mendel Schulman z Stanisławowa. Bronisław Słonecki z Stanisławowa.

Hotel George'a

Pp. Dr. Henryk Max z Tarnopola. Władysław Gniewosz z Kontów. Olga hr. Borkowska z Ponikwy. Wacława hr. Bnińska z Podola. Franciszek Palugyay z Pressburga. Floryan Nowacki z Podgórza. Helena Zakrzewska z Wiktorowa.

Hotel Warszawski.

Pp. Jan Heindel z Wiednia. Klemens Dębicki z Tarnowa. Tadeusz Ciemiński z Klicka. Herman Tauber z Pesztu.

Hotel Europejski.

Pp. Wiktor hr Zawadzki z Tarnopola. Jakób Kulczycki z Przemyśla. Władysław Liski z Tarnowa. Bolesław Stojowski z Rosyi. Kazimierz Zbyszewski z Zarzycza. Ferdynand Wszeteczka z Tarnowa.

Hotel Langa

Pp. Fryderyk br. Poten z Łahodowa. Br. Türke z Lubieńca. Jan Schneider z Stebnika. Zygmunt Beck z Wiednia. Leon Pink z Wiednia. Maurycy Bernadiner z Wiednia Zygmunt Wechselmann z Berlina. Leopold Paneth z Fridek. Adolf Taufstein z Paryża. Bernard Schütz z Tarnopola. Herzberg Frankl z Brodów.

Odjechali ze Lwowa

Pp. Stanisław hr Badeni do Radziechowa. Władysław hr. Czosnowski do Rossyi. August Nowakowski do Wiednia. Alfred Schmidt do Krakowa. Jan Beier do Krakowa. Józef Bocheński do Mużyłowa. Bronisław Horodyski do Krogulca. Schmurpfeil do Germanówki. Stanisław Skibiński do Dawidowa. Jan Zabielski do Dorohowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 14 kwietnia 1877, godz 7 rano.

Barometr 732.35mm. Psychrometr suchy 2.2°C Psychrometr wilgotny 0.6°C. Prężność pary 3.8mm Wilgoć 72%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE2. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 1.8°R.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany):

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 13 kwietnia 1877.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	196	—	200	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	107	—	111	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	214	—	218	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	213	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	82	—	84	—
„ „ „ 4% „	76	—	77	50
„ „ „ 5% okresowe	82	—	84	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	87	—	88	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	90	—	91	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	91	—
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	—	85	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	85	6	—
Dukat cesarski	5	90	6	05
Napoleondor	10	10	10	30
Półimperyał	10	30	10	60
Rubel rossyjski srebrny	1	66	1	76
„ „ papierowy	1	46	1	48½
100 marek niemieckich	61	75	63	—
Srebro	110	50	113	—
Kupony w srebrze	110	—	113	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 11 kwietnia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	62.35	62.55
luty-sierpień	62.35	62.55
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	67.25	67.45
kwiecień-październik	67.25	67.45
Losy z roku 1839 całe	286.—	287.—
„ „ 1839 piąta część 4%	286.—	287.—
„ „ 1854 po 250 złr.	104.75	105.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	109.75	110.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	118.—	118.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	130.75	131.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	130.50	131.—
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	143.50	144.[illegible]
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.40	99.60
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	75.70	75.90
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	102.—	—.—
Bukowiny	82.25	82.75
Galicyi	84.80	85 30
Niższej Austryi	102.—	—.—
Siedmiogrodu	71.—	71.75
Węgier	73.75	74.25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	67.—	67.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	143.20	143.40
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	660.—	670.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	799.—	801.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	335.—	337.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	128.50	129.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1790.—	1800.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	205.—	205.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	111.50	112.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	222.—	223.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	77.50	78.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	79.50	80.50
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.50	106.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.50	98.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.75	—.—
„ „ „ „ po 5%	84.—	85.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.—	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	87.50	87.75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	90.—	90.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	88.75	89.25
„ „ „ po 5%	98.—	99.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68.—	68 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	57.—	58.—
Kol. płł. po 100 zł. m. k.	100.50	101.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	97.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.50	102.50
„ „ „ „ II. emisyi	98.—	98.50
„ „ „ „ III. „	95 —	95.50
„ „ „ „ IV. „	94.75	95.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.25	77.75
z r. 1867	76.25	76.75
z r. 1868	67.25	67.75
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	64.50	65.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	158.50	159.25
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	94.—	94.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.75	14.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	30.25	31.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	26.—	26 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	121. —	122.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.50	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	24.75	25 25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	60.60	60.75
Berlin za 100 mark w. n p.	60.60	60.75
Frankfurt za 100 mark p.	60.60	60 75
Hamburg za 100 mark w. p n.	60.60	60.75
Londyn za 10 ft. szt.	124.30	124.90
Paryż za 100 fr.	49.60	49.70
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.86.—	5.87.—
„ pełnej wagi	5.86.—	5 88.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.96.	9.97.—
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	108.80	109.10

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

13 kwitenia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	60	50
„ „ „ w srebrze	65	25
Losy pożyczki z roku 1860	108	80
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	783	
„ „ kredytowego bez kuponu	138	50
Londyn 10 funtów szterlingów	126	65
Srebro	111	75
Napoleondor	10	14½
Dukat cesarski men.	5	98
100 marek	62	25
Renty w złocie	72	90

Dziennik Urzędowy.

(2087) **Obwieszczenie.**

L. 6677. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych, firmy Schii Klugera, którą używać tenże będzie jako właściciel handlu towarów norymberskich i galanteryjnych w Krakowie, podpisując takową: Schia Kluger.

Kraków dnia 16 marca 1877.

(2086) **Ogłoszenie.**

L. 4116. C. k. sąd powiatowy miejsko del. w Kołomyi ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia nowych ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Dziadkowce na dniu 23 kwietnia 1877 rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Kołomyja dnia 9 kwietnia 1877.

(2089 1—3) **Edykt.**

L. 3518. C. k. sąd obwodowy tarnopolski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Romana ks. Sanguszki 6000 zł. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna majętności cegielni i tartak parowy do spółki pod firmą: „pierwsza cegielnia i tartak parowy“ ks. Pawła Sanguszki, Lipschütza Schimitzka i Zajączkowskiego należącej.

Sprzedaż oebędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach dnia 16 maja, 15 czerwca i 16 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 130597 zł. 74 ct. w. a., poniżej której w pierwszych dwóch terminach majętność powyższa sprzedaną nie będzie. W trzecim terminie nastąpi sprzedaż także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 6530 zł. w. a. Cenę kupna zapłaci nabywca w dniach 30 po prawomocności tabeli płatniczej.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy, przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów dnia 22 marca 1877.

(2694 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 3294. Celem nadania stypendyum z zapisu Wnej Teofili z Bilińskich Englowej o rocznych 200 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone jest dla młodzieży ubogiej, pochodzenia polskiego, obrządku rzymsko- lub grecko-katolickiego, uczęszczającej do szkół publicznych średnich lub wyższych z dobrym postępem w naukach.

Pierwszeństwo przed innymi będą mieć Bilińscy herbu Sas, przydomku Tarasowicze, a pomiędzy tymi krewni Damiana Tarasowicza Bilińskiego, tudzież potomkowie śp. Antoniego Gawina z Niesiołowic Niesiołowskiego.

Kandydaci z tych rodzin korzystać mogą z fundacyi powyższej już jako uczniowie szkół początkowych.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendyum winni wnieść podania swoje na ręce dyrekcyi zakładu, w którym nauki pobierają do Wydziału krajowego, najpóźniej do 10 maja r. b., i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne, zaś potomkowie rodzin, dla których według tego co wyżej powiedziano, zastrzeżone jest pierwszeństwo, winni również przyłączyć niewątpliwe dowody, któreby służące im prawo pierwszeństwa w sposób należyty uzasadniły.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 7 kwietnia 1877.

(2090 1—3) **Edykt.**

L. 1818. C. k. sąd delegowany miejski cywilny krakowski rozpisuje egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa pod l. 108 w Prądniku czerwonym położonego, własnością masy spadkowej po śp. Stanisławie Sobieraju będącą, ciało tabularne tworzącego, a wedle n. 1 haer. wykazu hip. 108 gm. kat. Prądnik czerwony zaintabulowanego, na zaspokojenie pretensyi Mojżesza Schwabingera w kwocie 36 zł. wa. zpn. w 3 terminach, tj. w dniu 3 maja 1877, w d. 30 maja 1877 i w dniu 2 lipca 1877, każdym razem o godzinie 9 rano.

Cena wywołania 1065 zł. w. a., wadyum 107 zł., dalsze warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się kuratorem adw. dr. Antoniego Rettingera z substytucyą adwokata dr. Lisowskiego.

Kraków dnia 24 marca 1877.

(2061 1—3) **Edykt.**

L. 5658. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi p. Anny Schützerowej w kwocie 680 zł. w. a. tytułem procentów po 10% od sumy 13600 zł. w. a. za czas od 1 września 1873 do końca lutego 1874 przypadających, tudzież kosztów egzekucyjnych w kwocie 18 zł. 86 ct. w. a., 22 zł. 82 ct. wa. i kosztów obecnej egzekucyi w kwocie 147 zł. 91¾ ct. w. a. dozwolona i rozpisuje się przymusową egzekucyjną sprzedaż dóbr Słopnice szlacheckie, wedle dom. 292, pag. 11, on. 40 haer. tudzież pag. 13, n. 42 haer. Ludwika Kubego resp. jego masy własnych, a powyższej pretensyi jak dom 482, pag. 450, n. 90 on. za zastaw służących, na dniu 21 grudnia 1874 i dalszych w drodze egzekucyi oszacowanych, która w gmachu c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu w dwóch terminach tj. dnia 1 czerwca 1877 i 6 lipca 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem odbywać się będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 43.254 zł. 58 ct. w. a. Wadyum wynosi 4326 zł. w. a.

Gdyby na pierwszych obu terminach dobra rzeczone ani za cenę wywołania, ani wyżej takowej sprzedane nie zostały, natedy do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających, wyznacza się termin na dzień 6 lipca 1877 o godzinie 11 przed południem, na który wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych pod rygorem, iż nie stawający, uważani będą jako przystępujący do uchwały większości stawających wierzycieli hipotecznych.

Akt oszacowania, warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny, mogą być przejrzane w sądzie obwodowym w Nowym Sączu, zaś wykaz podatków w urzędzie podatkowym w Limanowej.

O rozpisaniu niniejszej licytacyi uwiadamia się wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych, tj. Michała Janowskiego, Maryannę Siewierską i Chaskla Blaugrunda, tudzież tych, którymby uchwała licytacyjna niniejsza i dalsze uchwały wręczonemi być nie mogły, lub którzyby po 20 maja 1875 do tabuli krajowej weszli, do rąk kuratora porzednio już ustanowionego dla nich w osobie adwokata dra Bersona z podstawieniem adwokata dra Zielińskiego i przez edykta.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 31 marca 1877.

(2074 1—3) **Edykt.**

L. 2644. Tarnowski sąd delegowany miejski ogłasza, że 28 stycznia 1856 zmarła Agata Jasińska bez testamentalnie, pozostawiwszy siedmioro dzieci. Sąd nie znając pobytu Michała Jasińskiego wzywa, żeby w przeciągu roku, licząc od dnia dzisiejszego w tymże sądzie zgłosił się do spadku, inaczej bowiem spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Jakóbem Jasińskim dlań ustanowionym.

Tarnów dnia 23 marca 1877.

(2075 1—3) **Edykt.**

L. 1514. C. k. sąd powiatowy w Kętach ogłasza, iż w sprawie Bernarda Mondscheina przeciw Walentemu i Annie Pawińskim pto 250 zł. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 105 w Czańcu położonej, Walentego i Anny Pawińskich własnością będącej, w 3 terminach a to: dnia 21 maja, 18 czerwca i 16 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 zrana w budynku sądowym w Kętach odbędzie się.

Cena wywołania wynosi 1222 zł. Wadyum 122 zł. 20 ct.

Kuratorem dla niewiadomych stron ustanowiono dr. Markla w Kętach.

Kęty 19 marca 1877.

(2018 1—3) **Edikt.**

Z. 9256. Vom k. k. Bezirksgerichte in Biala werden diejenigen, welche auf nachstehende im Lastenstande der Realität sub. Nr. 312 in Biala seit mehr als 50 Jahren aushaftende Forderung und zwar laut Grundbuch der Gemeinde Biala Tom. I pag. 4 n. 3 on. aus dem Schuldscheine des Gottlieb Traugott Voigt dto Biala den 1 Jänner 1811 zu Gunsten der Marie Englert das Kapital pr. 2000 fl. W. W. Ansprüche erheben, aufgefordert, dieselben bis zum 15 März 1878 um so gewisser hiergerichts anzumelden, als nach fruchtlosem Verlaufe dieser Ediktalfrist über Ansuchen des Schuldners die Amortisation der Einverleibung, sowie der sich hierauf beziehenden Eintragungen und zugleich deren Löschung bewilligt werden wird.

Biala am 16 Jänner 1877.

(2076 2—2) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 573. C. k. sąd powiatowy w Milówce podaje niniejszem do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Izaaka Goldberga w sumie 268 złr. w. a. z pn. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedane będą następujące nieruchomości we wśi Szarem położone, do Antoniego Zawady, Wojciecha Krutaka i Marcina Kubasa należące, ciała tabularnego nie stanowiące, jakoto:

1. Niwka w pasionku Krutakowym 30 zagonów obejmująca oszacowana na 100 zł.
2. Niwka zwana „Rąbanica“ koło Kubasówki, 30 zagonów obejmująca, oszacowana na 50 złr.
3. Niwka zwana „Koszutówka“ 100 zagonów obejmująca oszacowana na 170 złr.
4. Grunt zwany „Bór w Szarzańskich kopcach w polanie Kubasówka“ 2 morgi obejmujący oszacowany na 250 złr.
5. W polanie Kubasówce kawałek młoki „Cerchla“ zwanej jeden morg obejmujący oszacowany na 50 zł.
6. Chałupa bez numeru i bez placu, na gruncie Maryanny Kubasowej stojąca, na trzech terminach dnia: 26 kwietnia dnia 24 maja i dnia 14 czerwca 1877, każdego razu o godzinie 10 przed poł. w biórze c. k. sędziego powiatowego w Milówce.

Każda z powyższych nieruchomości osobno będzie sprzedaną,

Cenę wywołania stanowi wartość każdej pojedynczej nieruchomości, wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Protokół opisania i oszacowania oraz dalsze warunki licytacyi w tutejrzy msądzie powiatowym przejrzane być mogą.

Milówka dnia 10 marca 1877.

(2032 2—2) **Ogłoszenie.**

L. 652. W obrębie c. k. podpomisyi krajowej tarnopolskiej jest posada referenta lasowego z poborem dziennej płacy trzech złr. opróżniona:

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swe, zaopatrzone w potrzebne świadectwa legalne jakoto: obywatelstwa austryackiego, ukończonych nauk i uzdolnienia do zawiadywania powyż wzmiankowanej posady dotychczasowego zatrudnienia i zachowania się, stanu zdrowia i znajomości języka krajowego, w drodze przełożonej władzy, jeżeli w służbie publicznej się znajdują, w przeciwnym razie zaś w drodze właściwego urzędu politycznego, najdalej do 25 b. m. do Prezydyum c. k. podkomisyi krajowej w Tarnopolu.

W Tarnopolu 8 kwietnia 1877.

(2044 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 16051. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia chęć kupienia mających, że w sprawie egzekucyjnej Abrahama Dawida Rieglera przeciw Lazarowi Rybenczukowi o zapłacenie sumy wekslowej 43 zł. z pn., odbędzie się tu w terminach: 19 kwietnia, 18 maja i 14 czerwca 1877, każdoześnie o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. 43 w Sokołówce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, należącej do dłużnika Lazara Rybenczuka, pod następującemi warunkami:

Cene wywołania stanowi kwota szacunkowa 258 zł. w. a.

Licytacya realności pod l. k. 48 w Sokołówce położonej, przedsięwziętą będzie w trzech terminach, a to z tym dodatkiem, iż realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie także i niżei tej ceny sprzedaną zostanie.

Każdy chęć kupienia mający złozyć powinien przed rozpoczęciem licytacyi 10% ceny szacunkowej jako wadyum, które po ukończeniu licytacyi wszystkim licytantom oprócz kupicielowi, zwrócone zostaną.

Najwięcej ofiarujący obowiązanym będzie do dni 30 po doręczeniu mu uchwały przyjmującej protokół licytacyjny do wiadomości sądowej, złożyć do sądu resztę ceny kupna, gdyż inaczej jako kontraktołomny uważanym będzie i realność w mowie będąca na jednym terminie na jego koszta i niebezpieczeństwo także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Po uiszczeniu całej ceny kupna wydany zostanie kupicielowi dekret własności i wprowadzony zostanie do kupionej realności.

Akta opisania i oszacowania wolno przejrzeć w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kossów 30 listopada 1876.

(1978 3—3) **Edykt.**

L. 7342. C. k. sąd powiatowy w Gródku podaje do wiadomości, że na zaspokojenie przez c. k. uprzyw. Zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Pawłowi Hołowka wywalczonej kwoty 800 zł. w. a., a względnie 695 zł. 90 ct. w. a. zpn. egzekucyjna publiczna licytacya realności nr. 4 w w Ebenau położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej i takowa odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 19 kwietnia 1877, dnia 7 czerwca 1877 i na dniu 5 lipca 1877, każdym razem o 10 godzinie rano.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa wspomnianej realności w kwocie 2000 zł. w. a.

Inne warunki licytacyi przejrzane być mogą w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Gródek dnia 15 grudnia 1876.

(1994 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3142. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi niniejszem do publicznej podaje wiadomości, że dnia 22 maja 1877, dnia 5 czerwca 1877 i dnia 18 czerwca 1877, każdym razem o 10 godzinie rano, odbędzie się wskutek odezwy c. k. sądu krajowego lwowskiego z dnia 14 sierpnia 1874 l. 45976 publiczna sprzedaż realności lk. $42^4/_5$ w Żółkwi do leżącej masy po Chrystyannie Rehfeld i do Julii Rehfeld należącej i realności pod l. $44^4/_5$ w Żółkwi Julii Repfeld własnej na rzecz Dawida Grüssa jako cessyonaryusza Jakóba Hermelina pto 690 zł. zpn.

Cenę wywołania pierwszej realności stanowi kwota 2016 zł. 50 ct., w drugiej zaś kwota 1434. zł.

Wadyum dziesiąta część ceny wywołania a to w gotówce lub w papierach wedle kursu.

Resztę warunków licytacyjnych i akt detaksacyi i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze sądowej.

Żółkiew dnia 28 marca 1877.

(1999 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8911. C. k. sąd pow. w Dobromilu zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mikołaja Kawe lub też jego niewiadomych spadkobierców, że do wykazania płynności jego wierzytelności w kwocie 40 zł. na realność pod l. 798/799 w Dobromilu intabulowanej, termin na dzień 11 maja 1877 godzina 10 rano wyznaczono i dla bronienia go kuratorem Sabina Budzynowskiego c. k. notaryusza z Dobromila ustanowiono. Interesowanego zaś wzywa się, aby albo innego pełnomocnika sądowi przedstawił, lub kuratora poinformował, gdyż inaczej szkodę sam sobie przypisać będzie musiał.

Dobromil 13 stycznia 1877.

(1992 3—3) **Edykt.**

L. 3092. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie rozpisuje w sprawie Antoniego Heradina przeciw małżonkom Karolowi i Maryannie Pruskim o zapłacenie sum 200 zł. i 267 zł. w. a. z pn. przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 12 d. 146 n.. subrep. 146 we wsi Andrychowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej i egzekutów własnej, wyznaczając do tej licytacyi w zabudowaniu sądowem trzy termina na 1 maja, 5 czerwca i 3 lipca 1877 o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi suma 587 zł. 60 ct., wadyum 58 zł. w. a.

Resztę warunków wolno jest w registraturze przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. adw. dr. Krobickiego w Wadowicach.

Andrychów dnia 27 stycznia 1877.

(1898 3—3) **Edykt.**

L. 9013. Na dniu 4 lipca, 7 sierpnia i 5 września 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana, a to na pierwszych dwóch tylko za lub wyżej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie galic. Zakładu kredyt. ziemskiego przeciw Kazimierzowi Obszarnemu, o 150 zł. publiczna sprzedaż realności pod l. 96 w Ostrowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 335 zł.

Wadyum 34 złr. a. w.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

O czem się Zakład kredytowy ziemski, egzekuta. tudzież c. k. urząd podatkowy w Jarosławiu do rąk własnych, niewiadomych zaś wierzycieli, którym na powyższej realności możliwe prawo zastawu przysługuje, do rąk kuratora p. adw. dr. Mochnackiego zawiadamia.

Radymno dnia 9 marca 1877.

(2015 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 128. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności A. Rosnerowi w ilości 300 złr. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod nr. 2, w Stracone do Józefa Chrobaka należącej w dniu 19 kwietnia 1877 i w dniu 24 maja 1877, zawsze o godzinie 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowi kwota 726 złr. $49^1/_2$ ctw. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie, wadyum wynosi 72 złr. 64 ctw.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej, kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony dr. Ehrler.

Biała dnia 1 marca 1877.

(2039 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5514. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Simchy Goldberga, w Mielcu, a to do całego, tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. p. P. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został pan Antoni Szmatka c. k. sędzia powiatowy w Mielcu, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. Dr. Buś w Mielcu.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 30 kwietnia 1877 o godzinie 10 rano, na którym stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami, roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 6 lipca 1877 r. stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, zgłosić — i na posłuchaniu w dniu 26 lipca 1877 r. o godzinie 9 przed południem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór, w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Mielcu, ani w obrębie orzectwa sądu powiatowego w Mielcu, że gwoli §. 111 ustawy konkursowej, obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Mielcu mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego i na ich koszt i niebezpieczeństwo, kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazecie Lwowskiej.“

Tarnów dnia 6 kwietnia 1877.

(2020 3—3) **Edykt.**

L. 554. W dniu 15 maja 1877, dniu 30 maja 1877 i dniu 15 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 2/9 w Gwoździcu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Wincentego Nowaka własnej.

Wadyum wynosi 55 zł., zaś cena wywołania 550 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 30 marca 1877.

(2029 3—3) **Edykt.**

L. 12286. C. k. sąd krajowy lwowski w sprawach cywilnych zawiadamia Stanisława Waguzę z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że uchwałą tut. sądu z dnia 17 lutego 1877 do l. 4512 na prośbę spadkobierców śp. Michała Dydyńskiego i Teresy Dydyńskiej a względnie jej spadkobierców zachowanego, jako reszty z pierwotnego depozytu przez c. k. prokuratoryę skarbu imieniem fundacyi stypendyjnej Dydyńskich dnia 17 listopada 1852 do l. 36832 i 1 grudnia 1852 do l. 36364 na zaspokojenie sumy 34000 złp. wraz z przynależytościami w stanie biernym dóbr Godowa hipotekowanej złożonego, wykazanym spadkobiercom śp. Michała Dydyńskiego zezwolono.

Ponieważ miejsce pobytu Stanisława Waguzy jest niewiadomem, ustanawia sąd w celu doręczenia powyższej rezolucyi temuż kuratora w osobie adw. Adolfa Klemensiewicza z substytucyą adw. dr. Bobownika i temuż powyższą rezolucyę doręczyć każe.

Wzywa się więc Stanisława Waguzę, by kuratorowi ustanowionemu potrzebne tytuły przesłał, inaczej sobie winę przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 17 marca 1877.

(2030 3—3) **Edykt.**

L. 3453. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podania Wacława Sauera z dnia 12 lutego 1875 do l. 8120, tegoż Wacława Sauera t. s. uchwała z dnia 27 lutego 1875 l. 8120 za właściciela sumy 2000 zł. w. a. z pn. potąd na imię Tomasza Maleka w stanie biernym dóbr Demborzyn z przyległ. Zagórze zapisanej, zaintabulowany został.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomej Henryecie Wisłockiej i Józefie Wisłockiej do rąk równocześnie w osobie adwokata dr. Skowrońskiego z zastępstwem adwokata dr. Kuczkiewicza ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Henryetę Wisłocką i Józefę Wisłocką, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiły, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyły, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Lwów dnia 17 lutego 1877.

(2025 3—3) **Edykt.**

L. 15960. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przeciw panu Włodzimierzowi Wilczyńskiemu pod dniem 22 marca l. 15960 wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłacenia sumy wekslowej 106 zł. 6 ct. w. a. z pn. i o pomoc sądową prosiło, w skutek czego c. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ponieważ miejsce pobytu p. Włodzimierza Wilczyńskiego nie jest wiadome, do zastępowania tegoż i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Dobrzańskiego kuratorem, zaś zastępcą tegoż p. adw. dr. Goreckiego mianował i kuratorowi nakaz zapłaty z 23 marca 1877 l. 15960 doręczył.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego. aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 23 marca 1877.

(1979 3—3) **Edykt.**

L. 14550. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem edyktem wiadomo czyni, że Mieczysław Lewandowski przeciw Bazylemu Lipskiemu, Stanisławowi Schmidt, Romanowi Schmidt, Melanii Grolle, Józefowi Jakubowiczowi, Rafałowi Zaręba, Maryannie z Lipskich Hreniowieckiej, Zuzannie z Lipskich Nieciedkiej, Petroneli Lipskiej, Apolonii Lipskiej, siostrom Macieja Lipskiego, jakieby prócz Maryanny, Zuzanny, Petroneli i Apolonii Lipskich możliwie jeszcze istniały, z istnienia i imienia niewiadomym, Maciejowi Lipskiemu, masie rozbiorowej Ewy Raczyńskiej przez pana Adama Popławskiego w Okopach, powiatu Niemirów, Feliksowi Raczyńskiemu, Krystynie z Raczyńskich Dersowej, Maryannie Mikuli, Antoniemu Mikuli, JE. Helenie z Dylewskich Ziemiałkowskiej, Jadwidze Dylewskiej, JE. p. dr. Floryanowi Ziemiałkowskiemu, c. k. tajnemu radcy i ministrowi, małoletniej p. Eleonorze Dylewskiej, na ręce opiekuna p. Karola Bartoszewskiego, Józefowi Pałanieckiemu, masie nieobjętej Zuzanny Starzewskiej, Eleonorze Starzewskiej, Maryannie Starzewskiej, p. Rozalii z Starzewskich Erlacher i c. k. prokuratoryi skarbu imieniem funduszu taksalnego, o ekstabulacyę ze stanu biernego części dóbr Bełzec reszty sumy 10000 złp. z przynależytościami n. 3. m. i w dalszych odnośnych pozycyach ciężący i nadciężarów, pod dniem 15 marca 1877 do l. 14550 pozew wniósł, i o pomoc sądową prosił, w skutek czego Bazylemu Lipskiemu, Rafałowi Zaręba, Maryannie z Lipskich Hreniowieckiej, Zuzannie z Lipskich Nieciedkiej, Petroneli Lipskiej, Apolonii Lipskiej, siostrom Macieja Lipskiego, jakieby prócz Maryanny, Zuzanny, Petroneli i Apolonii Lipskich możliwie jeszcze istniały, z istnienia i imienia niewiadomym, Maciejowi Lipskiemu, Maryannie Mikuli, Antoniemu Mikuli, Józefowi Pałanieckiemu, ponieważ z życia i miejsca pobytu niewiadomymi są, c. k. sąd krajowy do zastępowania ich, względnie niewiadomych z nazwiska i pobytu spadkobierców tychże na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Rogalskiego ze zastępstwem adwokata dr. Dzidowskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 17 marca 1877.

(2001 3—3) **Edykt.**

L. 7963. C. k. sąd powiatowy w Bochni wzywa niewiadomych spadkobierców zmarłego na dniu 5 lipca 1872 w Bochni Zygmunta Gałkowskiego, nadstrażnika c. k. straży skarbowej, aby w ciągu roku od dnia dzisiejszego się zgłosili i wykazując tytuł oświadczenia do przyjęcia spadku wnieśli, gdyż w razie przeciwnym ten spadek, dla którego równocześnie kuratorem adw. dr. Zakrzewskiego się ustanawia, tylko zgłaszającym i wykazującym się przyznanym zostanie, zaś część nieobjęta, lub gdyby się nikt nie zgłosił, cały spadek skarbowi państwa przypadnie.

Bochnia dnia 27 marca 1877.

(2038 3—3) **Edykt.**

L. 9859. W sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi Zakładu kredyt. włościańskiego przeciw Hryckowi Gamuły o zapłacenie kwoty 78 złr. 88 ct. w. a. z pn., przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 1 maja, 5 czerwca i 3 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 792 w Horodence położonej, do Hrycka Gamuły należącej, i ciała tabularnego nie stanowiącej, a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 200 złr., przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 200 zł., wadyum 20 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Horodenka, 18 lutego 1877.

(2017 3—3) **Edikt.**

Z. 9255. Vom k. k. Bezirksgerichte in Biala werden diejenigen, welche auf nachstehende im Lastenstande der Realität sub. Nr. 312 in Biala seit mehr als 50 Jahren aushaftende Forderung und zwar laut Grundbuch der Gemeinde Biala Tom. I pag. IV n. 2 on. aus dem Schuldscheine des Gottlieb Traugott Voigt dto Biala den 1 Jänner 1811 zu Gunsten des Johann Mech das Kapital pr. 1000 fl. W. W. Ansprüche erheben, aufgefordert, dieselben bis zum 15 März 1878 um so gewisser hiergerichts anzumelden, als nach fruchtlosem Verlaufe dieser Ediktalfrist über Ansuchen des Schuldners die Amortisation der Einverleibung, sowie der sich hierauf beziehenden Eintragungen und zugleich deren Löschung bewilligt werden wird.

Biala am 16 Jänner 1877.

(2005 3—3) **Edykt.**

L. 7572. Na dniu 14 maja, 13 czerwca i 16 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 zrana na trzecim terminie za jakąbądź cenę odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Jana Zarudzkiego przeciw Tekli Zarudzkiej i jej córce Antoninie o 51 złr. 80 ct. publiczna sprzedaż realności pod l. 324 w Sosnicy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej w protokole zastawniczego opisania bliżej opisanej, z wyjątkiem jednak ogrodu pod pozycyą l. i gruntu pod poz. 11 w tymże protokole opisanego.

Cena szacunkowa 270 zł.

Wadyum wynosi 27 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno 31 grudnia 1876.

(1980 3—3) **Edykt.**

L. 15044. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców śp. Aleksandra Starzewskiego, Jadwigę z hr. Sierakowskich Zawałkiewiczową, Annę z Zawałkiewiczów Białoskórską, Benedykta Białoskórskiego, Michała Onyszkiewicza, Izaka Reth, Simche Nathana Ochlenberga i Rebekę Ochlenberg, a w razie śmierci którego z wyż wymienionych ich z imienia życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, iż Stefania z Onyszkiewiczów Nurkowska, przeciw nim pozew de praes. 17 marca 1877 l. 15044 o extabulacyę sumy 42897 złp. 17 gr. a względnie reszty tejże sumy w ilości 1050 zł. 30 ct. m. k. wraz ze wszystkimi nadciężarami ze stanu biernego realności nr. $734^1/_4$ we Lwowie położonej, do c. k. sądu krajowego we Lwowie wniosła, który ustanowionemu równocześnie dla nich kuratorowi w osobie adwokata krajowego dr. Semilskiego z zastępstwem adw. dr. Majewskiego celem wniesienia obrony w przeciągu dni 90 się doręcza.

Wzywa się przeto wszystkich wyż wymienionych z życia i miejsca pobytu niewiadomych pozwanych, ażeby kuratorowi potrzebnej do obrony informacyi udzielili, lub innego pełnomocnika sądowi wymienili, w przeciwnym bowiem razie cały spór z ustanowionym kuratorem przeprowadzonym zostanie, a mogące ztąd wyniknąć dla nich szkodliwe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów 24 marca 1877.

(1993 3—3) **Edykt.**

L. 13191. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 43 zł. 40 ct. z pn. od Jana Piegży, Petroneli Mądrzykowej należącej sie, odbędzie się w dniach 14 maja, 11 czerwca i 18 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya domu drewnianego pod nr. 28 w Olszynach położonego, dwóch sąsieków i podwórza z placem pod domem i pod stodołą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 130 zł. Wadyum wynosi 13 zł.

Na pierwszych dwóch terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Chrzanów dnia 31 stycznia 1877.

(2064 2—3) **Edykt.**

L. 937. C. k. sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Sawkiewicza, ewentualnie nieznanych jego spadkobierców, że przeciw nim Kornel Lewicki o wyeliminowanie z tabeli płatniczej dóbr Sokołówki i Choderkowiec sumy 347 zł. 55 ct. na 95 miejscu kollokowanej pozew wytoczył, na który do wniesienia obrony termin na 90 dni wyznaczono, a zarazem do zastępywania pozwanych kuratorem adwokata Wesołowskiego z substytucyą adwokata Warteresiewicza ustanowiono, że przeto rzeczą pozwanych będzie albo ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, albo innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów 24 marca 1877.

(2077 2—3) **Edykt.**

L. 824. C. k. sąd powiatowy w Skałacie uwiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 600 zł. i 150 zł. w. a. przez Leibę Grossa przeciw Michałowi i Magdzie małż. Kozibrodom wywalczonej, odbędzie się dnia 14 kwietnia 1877, 5 maja 1877 i 26 maja 1877 publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod nk. 171 w Kaczanówce położonej, Michała i Magdy małż. Kozibrodów własnej, w sądzie tutejszym.

Wartość szacunkowa wynosi 1310 zł. w. a.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Skałat dnia 16 lutego 1877.

(2036 2—3) **Edykt.**

L. 824. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Dawida Majera Hamelsdorfa w kwocie 3 zł. 24 ct. w. a. z pn. odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 45 w Rzegocinie położonego, dłużnika Szymona Fąfary własnego, ciała tabularnego nie mającego, a na 946 zł. 62½ ct. oszacowanego, w terminach: dnia 23 maja 1877, dnia 20 czerwca 1877 i dnia 18 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, to jest 946 zł. 62½ ct., wadyum 95 zł. w. a.

Wiśnicz dnia 28 lutego 1877.

(2042 2—3) **Edykt.**

L. 1320. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 100 zł. z pn. od masy spadkowej po Janie Filipku Joachimowi Markusowi Rosenbaumowi należącej się, odbędzie się w dniach 14 maja, 11 czerwca i 9 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa gruntowego pod nr. 156, rep. 65 w Kwaczale położonego. protokołem z dnia 14 marca 1872 do l. 5011 tymczasowo na rzecz galic. Zakładu kredytowego włościańskiego zajętego, a następnie na zaspokojenie powyższej pretensyi egzekucyjnie nadzajętego i oszacowanego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1350 zł. Wadyum wynosi 135 zł.

Na pierwszych dwóch terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną, na trzecim zaś także poniżej takowej.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów 22 lutego 1877.

(2043 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 11856. C. k. sąd powiatowy w Kałuszu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy wekslowej 403 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Herszka Weinberga egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Wasyla, Oleksy i Hrynia Pawliszyn pod lk. 41 rep. 8 w Mościskach położonej w zabudowaniu sądowem w trzech terminach 14 maja 1877, 29 maja 1877 i 21 czerwca 1877, każdym razem o 10 godzinie przed południem, a to: w pierwszych dwóch za lub wyżej ceny wywołania 1160 zł. w. a., na trzecim zaś i niżej tejże.

Każdy chęć kupienia mający ma złożyć jako wadyum 116 zł. w. a. w gotówce.

Resztę warunków i akty opisania i ocenienia mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Kałusz 30 stycznia 1877.

(2045 2—3) **Edykt.**

L. 3760. C. k. sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu małżonków Wojciecha i Franciszkę Wierzbińców, iż pod dniem 13 marca 1876 l. 1773 wniósł przeciwko nim Pottiel Kneller pozew o 155 zł. 78 ct. w. a. z pn.

Kuratorem ad actum w niniejszym sporze ustanawia się dla niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych c. k. notaryusza pana Antoniego Hanusza z Łańcuta, a pozwanych wzywa się, aby temuż kuratorowi udzielili wszelkich dowodów lub innego zastępcę sądowi wymienili.

C. k. sąd powiatowy.

Łańcut dnia 6 marca 1877.

(2051 2—3) **Edykt.**

L. 10254. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza niby zagubionej książeczki galicyjskiej kasy oszczędności nr. 10849 na 500 zł. w. a. łącznie opiewającej, i na Filipa Steczaka wystawionej, aby tę książeczkę w przeciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu licząc, w sądzie tutejszym zgłosił, i swe prawa wykazał, ileże po upływie tego terminu takowa za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów dnia 3 marca 1877.

(2055 2—3) **Konkurs** L. 7431.

na posadę ekspedytora pocztowego w Maryampolu, powiecie stanisławowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. w. a.

Pobory: płaca roczna 200 zł., ryczałt kancelaryjny roczny 60 zł. i ryczałt za utrzymywanie codziennie jednorazowych jazd posłańczych, które w czasie od 1 listopada do końca marca na przestrzeni pomiędzy Maryampolem i Haliczem miesięcznie 50 zł., w czasie zaś od 1 kwietnia do końca października na przestrzeni pomiędzy Maryampolem i Jezupolem miesięcznie 33 zł. 33⅓ ct. wynosi.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

We Lwowie dnia 9 kwietnia 1877.

(2078 2—3) **Edykt.**

L. 3443. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galic. zakładu kredytowego włościańsk. przeciw Jędrzejowi Kunyszowi, celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 93 zł. 76 ct. w. a. zpn., odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 145/73 w Kraczkowy położonej, Jędrzeja Kunysza własnej, protokołem z dnia 11 sierpnia 1869, l. 352 zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej pod następującymi warunkami:

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie na dzień 18 maja, 18 czerwca i 18 lipca 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za, a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 300 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

Tyczyn, dnia 30 listopada 1876.

(1884 2—3) **Edykt.**

L. 7762. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Helenę hr. Dzieduszycką, że przeciw niej Władysław hr. Koziebrodzki wniósł na dniu 22 marca 1877 r. l. 7762 pozew o zapłacenie sumy wekslowej 1000 zł. w. a. z pn. w załatwieniu którego nakaz zapłaty z dnia 23 marca 1877 r. l. 7762 wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej, na koszt i niebezpieczeństwo tejże, tutejszego adw. Dr. Geisslera z substytucyą adw. Dr. Goldmanna kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony, według ustawy postępowania wekslowego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sama stanęła lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, lub innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Kraków, 23 marca 1877.

(2060 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2040. C. k. sąd powiatowy Dobromilski ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw masie leżącej Stefana Procek w kwocie 239 złr. 80 ct. w. a. w dniach 18 maja, 22 czerwca i 27 lipca 1877 r.; zawsze o godzinie 10 w tutejszym sądzie przeprowadzoną będzie przymusowa sprzedaż realności, pod l. 102 w Hujsku położonej.

Cena wywołania wynosi 500 złr., a wadyum 50 złr. w. a., i realność ta tylko na trzecim terminie poniżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszej registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono tutejszego notaryusza p. S. Budzynowskiego.

Dobromil, 29 marca 1877.

(2079 2—3) **Konkurs.**

L. 568/pr. Celem obsadzenia posady koncepisty skarbowego przy c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie a wedle okoliczności przy ekspozyturze onejże w Krakowie w X klasie rangi z systemizowanemi poborami.

Kompetenci winni swe podania zaopatrzone w dowody wymogów prawnych i znajomości języków krajowych wnieść w przeciągu czterych tygodni do p. c. k. prokuratora skarbowego we Lwowie w drodze właściwej.

We Lwowie dnia 8 kwietnia 1877.

(2031 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6609. Należytość jezdną ustanowiono od 1 kwietnia do końca września 1877 według dawniejszych obwodów, za jednego konia i jeden miriametr jak następuje:

	dla zwykłych poczt zlr.	dla zwykłych poczt ct.	dla ekstra poczt zlr.	dla ekstra poczt ct.
1. w Brzeżańskim, Kołomyjskim, Tarnopolskim i Złoczowskim	—	81	—	97
2. w Przemyskim, Samborskim, Czortkowskim, Lwowskim, Żółkiewskim, Stanisławowskim i Stryjskim.	—	84	1	01
3. w Krakowskim	—	92	1	10
4. w Wadowickim	—	98	1	17
5. w Rzeszowskim, Sanockim, Nowosandeckim i Tarnowskim	—	89	1	7

Należytość za powóz kryty wynosi połowę, a za otwarty czwartą część należytości jezdnej za jednego konia i miriametr.

Pocztowe pocztyliona i należytość za smarowanie woza zostają niezmienione.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi poczt.

We Lwowie, dnia 9 kwietnia 1877.

L. 5771. (2054 2—3)

Obwieszczenie.

Dnia 16go kwietnia 1877 wkracza w czynność c. k. urząd pocztowy w Mucharzu w starostwie wadowickiem, który się będzie zajmował pocztą listową i przesyłkową jakoteż przekazami pieniężnemi do kwoty 100 zł. i który utrzymywać będzie swe połączenie za pomocą poczty karyolkowej obiegającej pomiędzy Oświęcimem a Skomielną.

Do okręgu doręczań tego nowego urzędu pocztowego wcielają się następujące miejscowości: Jaszczurowa, Mucharz, Skawice (lub Skawce), Sleszowice i Swinna-Poręba.

Najwyższa waga pojedyńczych przesyłek, do której przyjęcie onychże przy tym urzędzie pocztowym nastąpić może, ustanawia się na 12½ kilogramów.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi poczt.

Lwów dnia 4 kwietnia 1877.

Z. 5771.

Kundmachung.

Mit 16ten April l. Js. wird im Orte Mucharz, Wadowicer Bezirks, ein k. k. Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, dann mit dem Geldanweisungs-Geschäfte bis zum Einzelnbetrage von 100 fl. befassen und seine Verbindung mittelst der zwischen Oświęcim und Skomielna verkehrenden Kariolpost erhalten wird.

Dem Bestellungsbezirke des neuen Postamtes werden folgende Ortschaften einverleibt: Jaszczurowa, Mucharz, Skawice (oel Skawce), Sleszowice und Swinna-Poręba

Das Maximalgewicht einer einzelnen Fahrpostsendung, bis zu welchem die Aufgabe bei diesem Postamte stattfinden darf, wird mit 12½ Kilogr. festgesetzt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. Post-Direction.

Lemberg am 4 April 1877.

(2011 2—3) **Edykt.**

L. 1196. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu rozpisuje celem przymusowego ściągnienia Szymonowi Reibscheidowi prawonabywcy Teodozego Polańskiego, należącej się sumy 3150 zł. w. a. z pn. trzeci termin do licytacyjnej sprzedaży dóbr Falkowa dolna w byłym obwodzie sądeckim położonych, dawniej Zofii Jaworskiej, obecnie Salomei 1go ślubu Jaworskiej, 2go Nowakowej wedle dom. 395, pag. 56, nr. 15 haer. własnych na dzień 25 maja 1877 o godzinie 10 przed południem, pod następującemi warunkami:

1. Dobra Falkowa dolna sprzedane będą najwięcej ofiarującemu ryczałtem w stanie, w jakim się znajdują bez poręczenia za obszar lub jakość przedmiotu lub rubryki dochodów.
2. Za cenę wywołania tych dóbr stanowi się wartość szacunkowa w kwocie 22017 zł. 40 ct. w. a., jednakże dobra te na powyższym terminie także niżej ceny szacunkowej będą sprzedane, jeżeli żaden z kupujących nad lub przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje.
3. Każdy z licytantów ma przed rozpoczęczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w 10% ceny szacunkowej dóbr w kwocie 2250 zł. w. a. To wadyum ma być złożone w gotówce albo w obligacyach publicznych, rządowych lub krajowych na okaziciela opiewających albo w listach zastawnych uprzywilejowanego banku narodowego lub towarzystwa kredytowego galicyjskiego, tudzież w listach zastawnych przez instytuta założone do udzielania pożyczek hipotecznych za zezwoleniem rządowem i pod zarządowym dozorem wydanych, albo w obligacyach pierwszeństwa kolei przez c. k. rząd poręczonych, licząc takowe według kursu ostatniego gazety wiedeńskiej, nigdy jednak nad wartość nominalną. Wadyum przez najwięcej ofiarującego w gotówce złożone, będzie zatrzymane, celem zaspokojenia obowiązków przez niego w moc niniejszych warunków licytacyjnych przyjętych, jeżeli zaś w obligacyach zwróconem mu będzie po złożeniu jednej trzeciej części ceny kupna wedle ustępu 4. Wadya zaś innych licytantów, odbiorą ciż zaraz po ukończeniu licytacyi.
4. Najwięcej ofiarujący, uważanym będzie jako nabywca dóbr, za które cenę ofiarował i jest obowiązanym w przeciągu dni 30 po prawomocnem zatwierdzeniu aktu licytacyjnego, złożyć gotówką do depozytu sądowego jedną trzecią część ofiarowanej ceny kupna, w którą jednak złożone gotówką wadyum wliczyć ma prawo.

Wyciąg tabularny, opis i akt szacunkowy dóbr Falkowa dolna, wolno przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

O rozpisaniu niniejszej licytacyi zawiadamia się wierzycieli z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś egzekutów Józefa i Zofię Jaworskich z miejsca pobytu niewiadomych do rąk kuratora dr. Jarosza, a dom handlowy F. T. Kirchmajera i syna, jako wierzyciela z powodu, że na jego majątek konkurs został otwarty do rąk ustanowionego zarządcy masy konkursowej p. dra Szlachtowskiego, wreszcie wierzycieli hipotecznych, którymby niniejsza uchwała lub późniejsze w należytym czasie lub całkiem nie mogły być doręczone, tudzież tych, którzyby po dniu 10 lutego 1876 prawa hipoteczne na dobrach Falkowa dolna nabyli, do rąk kuratora p. dr. Bersona ze substytucyą p. dr. Olszewskiego i przez edykta.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 24 marca 1877.

(2012 2—3) **Edykt.**

L. 2658. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Macieja Poradowskiego, Piotra Niewiadomskiego, iż przeciw nim wniosła Prakseda Plewińska pod dniem 15 lutego 1877 pozew o uznanie ją za właścicielkę części dóbr Filipkowiec oraz kapitałów indemnizacyjnych z tychże dóbr, i że dla nich, a w razie ich zejścia dla ich nieznanych spadkobierców adw. dr. Luczakowskiego kuratorem z zastępstwem adwokata dr. Sternklara ustanowiono.

Tarnopol dnia 19 lutego 1877.

(2041 2—3) **Edykt.**

L. 76. C. k. sąd powiatowy w Brzesku podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 120 zł. z pn. od Jędrzeja Kociołka Mojżeszowi Krauterowi należącej się odbędzie się w dniach: 14 maja, 15 czerwca i 17 lipca 1877 każdym razem o godz. 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya realności pod l. 100/19 w Tymowy dłużnika własnej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1480 zł.

Wadyum wynosi 148 zł.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akt zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 29 marca 1877.

(2033) 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1119. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Kamionce str. podaje się do publicznej wiadomości że na zaspokojenie wierzytelności Szymona Schnee w sumie 157 zł. 50 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Andrucha Hryćków pod Nr. 40 w Horpinie położonej w tutejszym sądzie na dniu 11 maja 1 czerwca i 20 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano pod następującemi warunkami się odbędzie.

1. Realność ta tylko w pojedyńczych swych częściach na żądanie egzekuta jednak i ryczałtem na pierwszych dwóch terminach tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim terminie zaś i poniżej takowej sprzedaną zostanie.
2. Chęć kupienia mający obowiązani są złożyć 10% wadyum w kwocie 51 zł. 50 ct. a. w. do rąk komisyi licytacyjnej.
3. Licytować wolno i przez oferty które tylko podczas trwania ustnej licytacyi będą przyjmowane i mają być w powyższe wadyum zaopatrzone.

Protokół zastawniczego opisania i ocenienia tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszym sądzie w godzinach urzędowych.

Z c. k. sądu powiatowego.

Kamionka str. dnia 10 marca 1877.

(2034 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 331. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje do powszechnej wiadomości, że na dniu 14 maja 1877 r. o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności pod Nr. 22 w Podhajcach mającej ciało tabularne ut. Dom. 1 pag. 2½ n. 2 haer. należącej do spadku po Mojżeszu Top w celu zrealizowania ostatniej woli spadkodawcy.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tą uwagą, że cena szacunkowa sprzedać się mającej realności wynosi 300 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Podhajce dnia 13 marca 1877.

(1952 3—3) **Edikt.**

Z. 3345. Rosalia Steif Wittwe nach Michael Moritz Steif dessen Erben Franz und Maria Agnes zweier Namen Steif und Hudes Steif Landau (Lande) Legatarin des Henoch Steif welche das ihr vermachte Legat von 40 fl. C. M. dem Leib Wieser abgetreten, werden wegen ihres unbekanten Aufenthalts zu Händen des Kurators H. Konstanin Stupnicki hierortigen Notars verständigt daß mit hiergerichtlichen Bescheide vom 15 März 1877 Z. 10545, die Ausfolgung dieses Legats sammt Zinsen an Leib Wieser aus dem hiergerichtlichen Depositenamte bewilligt wurde.

K. k. Bezirks-Gericht.

Buczacz am 26 März 1877.

(1956 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1547. C. kr. sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do powszechnej wiadomości, iż uchwałą c. kr. sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 10 marca 1877, l. 110 Hrycia Semaniuka także Domińskiego z Nadorożnej marnotrawcą uznano, któremu kuratora w osobie Witiuka z Nadorożnej się ustanawia.

Tłumacz dnia 20 marca 1877.

(2014 3—3) **Edykt.**

L. 1845. C. k. sąd delegowany miejski powiatowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem, iż na rzecz Mendla Kukaka na zaspokojenie kwot 127 zł. i 106 aw. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 29 maja, 30 czerwca i 1 sierpnia 1877 publiczna sprzedaż.

1. realności gruntowej pod l. 146 rep. 43 top. 393 w Świlczy,
2. realności gruntowej pod l. 17 rep. 84 w Przybyszówce, i
3. części gruntu pod l. 127 rep. 61 w Przybyszówce położonych, ciała tabularnego niestanowiących, a do spadkobierców Majleha Sturmwinda należących.

Cena szacunkowa wynosi 540 zł., wadyum 54 złr.

Przy trzecim terminie realności te i niżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Rzeszów 14 marca 1877.

(1981 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1406. Celem nadania stypendyum z fundacyi „Ożańskiej" o rocznych 150 zł. wa. ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone jest przedewszystkiem dla Terleckich, krewnych założyciela fundacyi śp. Marcelego, Wincentego, Leopolda tr. im. z Unichowa Terleckiego, a w braku tychże, dla innych imienników jego. Gdyby i tych nie było, naówczas otrzymać może stypendyum powyższe, młodzieniec urodzony z rodziców polskich, w krajach, które przed rokiem 1772 stanowiły Królestwo Polskie.

Kandydaci winni wykazać, że z dobrym postępem w naukach i obyczajach uczęszczają do jednej ze szkół publicznych w Galicyi, lub do którego z zakładów agronomicznych galicyjskich, nie mniej iż wsparcia rzeczywiście potrzebują.

Prawo nadawania stypendyum tego wykonywa, na propozycyę Wydziału krajowego, Wny Aleksander Terlecki, właściciel dóbr Ożańska.

Podania mają być wniesione na ręce przełożonej Dyrekcyi szkolnej, do Wydziału krajowego, najpóźniej do 10 maja r. b. i zawierać: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a względnie również dowody pokrewieństwa ze ś. p. fundatorem.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 27 marca 1877.

(1954 3—3) **Edykt.**

L. 1201. Głogowski sąd powiatowy podaje do wiadomości, że Jędrzeja Ziebę rolnika z Pogwizdowa ad Przewrotne za marnotrawcę uznano, i Błażeja Zubę kuratorem dlań ustanowiono.

Głogów dnia 24 marca 1877.

(2006 3—3) **Edykt.**

L. 1891. Franciszek Jedrzejczyk z Matysówki uchwałą c. k. sądu obwodowego rzeszowskiego z dnia 17 marca 1877 l. 1860, za marnotrawcę uznany został, kuratorem ustanowiono Tomasza Prędeckiego z Matysówki.

C. k. sąd powiatowy.

Tyczyn dnia 29 marca 1877.

(2049 3—3) **Edykt.**

L. 76. C. k. komisya miejscowa dla spraw wykupu i regulacyi ciężarów gruntowych we Lwowie, zawiadamia niniejszym edyktem Zygmunta Bielskiego, ojca i opiekuna nieletnich właścicieli dóbr Szczepiatyn, że wskutek niezłożenia przez niego kapitału wykupna przyznanych włościanom gminy Szczepiatyn praw poboru drzewa w lasach dworu państwa Szczepiatyn, przeprowadzoną zostanie w myśl §. 14 B 2 b naj. ces. patentu z dnia 5 lipca 1853 na dniu 9 maja b. r. o godzinie 9tej rano we Lwowie w lokalu c. k. komisyi (ulica Łyczakowska Nr. 13) rozprawa względem wykupna tych praw gruntem.

Gdy miejsce pobytu Zygmunta Bielskiego nie jest wiadomem, przeto ustanawia c. k. komisya w celu zastępywania tych dóbr na koszt i niebezpieczeństwo obowiązanego tutejszego adw. dr. Franciszka Ksawerego Gajewskiego kuratorem, z którym rozprawa rzeczona według przepisów odnośnych ustaw przeprowadzoną będzie.

Zaleca się niniejszym edyktem obowiązanemu, aby zwyż oznaczonym terminie albo sam stanął, albo też potrzebne wyjaśnienia ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił wreszcie innego obrońcę sobie wybrał, i o tem c. k. komisyi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Lwów dnia 9 kwietnia 1877.

(1990 3—3) **Edykt.**

L. 2452. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomy z miejsca siedziby dom handlowy Leopold Spitzer i syn, dawniej siedzibę swą w Wiedniu mający, że w sporze jego przeciw masie rozbiorowej Wolfa Jakobsohna o uznanie płynności sumy wekslowje 516 zł. pozwem de praes. 14 listopada 1863 l. 16831 wytoczonym, dla niego kurator w osobie p. adw. dr. Ringelheima ze zastępstwem p. adw. dr. Malawskiego ustanowiony został, i tenże dom handlowy wzywa, aby sądowi miejsce swej siedziby, lub innego zastępcę wskazał, w przeciwnym bowiem razie spór na wstępie wymieniony z ustanowionym kuratorem przeprowadzony będzie.

Tarnów dnia 3 marca 1877.

Doniesienia prywatne.

(2081 1—?)

Już znany z taniości, rzetelności i dobrych towarów handel

G. K. NOWICKIEGO we Lwowie

obok hotelu Warszawskiego — poleca

KAWY **Ceylon** piękne duże, **Moccę arabską** prawdziwą, **Jawę złotą** prawdziwą. niemniej i tańsze gatunki, ręcząc za smak czysty.

HERBATY **CHIŃSKIE i ROSYJSKIE** zjednały sobie już wziętość! pół kilo zł. 1.60, zł. 2, zł. 3 i zł. 4.

WINA **Węgierskie, Austryackie, Styryjskie, Reńskie, Francuskie i deserowe** około 50 gatunków, — butelka od 55 centów do zł. 6.

PORTER angielski.

Piwa butelkowe: Szwechackie, Pilzneńskie i Krasiczyńskie.
Wódki, Rozolisy i **Likwory,** z fabryk: **Łańcuckiej,** Bilskiej, Tropawskiej i zagranicznych.

☞ Wszelkie artykuły kuchenne, wchodzące w skład handlu korzennego, wyborowe a najtaniej.

Wody mineralne **z zaręczeniem prawdziwości i świeżości** sprzedaję w handlu i rozsyłam koleją lub pocztą jak najstaranniej opakowane.

☞ Zamówienia od zł. 50, posyłam franco do każdej stacyi kolei galicyjskich, nie licząc również za opakowanie.
Przesyłki pocztą za zaliczką uskuteczniam najsumienniej odwrotnie. — Dziękując za dotychczasowe zaufanie i względy Szanownym P. T. kupującym tak w miejscu jak i na prowincyi, polecam się takowym nadal. *Z poważaniem* **Gustaw Kazimierz Nowicki.**

Alfons Galiński,

przedtem praktykant gospodarczy w dobrach hr. Żeleńskiego (w Brzeziu pod Bochnią), zechce podać wiadomość o sobie swemu **bratu Bronisławowi,** mieszkającemu w Paryżu. — *Adres wskaże mu Administracya Gazety Lwowskiej.* (2053 3—3)

W kąpielach

Franzensbad

w Czechach

Hotel „Post“

wraz z tak zwanym Kaiserhaus

pierwszy i największy hotel przy ulicy Kaiserstrasse, z 165 wygodnie urządzonymi pokojami i salonem. Najlepsza kuchnia i mierne ceny.

Tomasz Wolf, *właściciel hotelu.*

Powozy z hotelu, znajdują się zawsze na dworcu kolei żelaznej.

(2009 1—3)

☞ Bezpłatnie

przesyłam na żądanie cenniki i wzory mego obfitego składu rozmaitych i najnowszych krajowych i zagranicznych **materyj** gładkich **lustrów, zefirów, oxford, bareżów,** czarnych i kolorowych **materyj jedwabnych,** czarnych **kaszemirów, ternów** i innych rozmaitych towarów po zdziwiająco tanich cenach.

LUDWIK ZWIEBACK, w Wiedniu, **Mariahilferstrasse, 110.** ☞ Zlecenia na prowincyę szybko za pobraniem pocztowem (2095 1—3)

☞ Po zniżonych cenach ☜

HERBATA karawanowa

w oryginaln. paczkach

Z Moskwy, firmy: **Popowych,**

za funt złr.								
dawniej	3.20	3.50	4.—	4.40	5.—	6.—	8.—	10.—
teraz	3.08	3.28	3.60	4.—	4.60	5.40	7.20	9.—

poleca **A. Popławski,**

(1196 4—?) **LWÓW, ulica Hetmańska Nr. 6.**

Pół **Miliona** egzemplarzy tej **sławnej książki: „Dr Airya Metoda naturalnego leczenia** rozsprzedaliśmy w niespełna dwóch latach; przemawia to niezawodnie najlepiej o dobrem opracowaniu takowej. Można przeto tę **illustrowaną** książkę nawet najniebezpieczniej chorym, usilnie jako ostatni promień nadziei zalecić. Liczne z podobnym tytułem wyszłe naśladownictwa zmuszają nas do zrobienia szanownym Czytelnikom uwagi, że niniejsze polecenie dotyczy tylko wydania **oryginalnego illustrowanego** z **Richter's Verlags-Anstalt** (księgarni nakładowej) **w Lipsku** i do niego się tylko odnosi.

D-ra Airy'a sposób leczenia

naturalny,

32 ark., z licznemi w tekscie drukowanemi anatomicznemi drzeworytami, cena 60 ct., wydany nakładem **Richtera w Lipsku** (Richters Verlags-Anstalt in Leipzig), w języku polskim, do nabycia we wszystkich księgarniach. — To szczególne dzieło zalecić można tem bardziej wszystkim chorym. wszystko jedno jakąkolwiek chorobę cierpiącym, że wskazany tam sposób leczenia jako **w istocie** skutecznym się okazał, jak to **liczne** drukowane w książce **świadectwa** dowodzą. (287 7)

Wilhelma

Shneebergs Kräuter-Allop

odwar z uzdrawiających ziół alpejskich.

☞ **na płuca i piersi** ☜

sporządzony według przepisu lekarskiego, jest najskuteczniejszy środek w słabościach **organów oddechu,** jako to: **katarach krtani i błony opłucnej** zapalnych lub chronicznych, jak niemniej w **kokluszach, chrypkach i cierpieniach gardłowych.**

Wielkie zapalenia błon śluzowych w krtani i płucach wyleczone bywają w sposób zdziwiająco szybki tak, że przy używaniu

Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop“

nie może nigdy nastąpić rozdęcie płuc.

Wilhelma odwar z ziół alpejskich porusza błony śluzowe w żołądku w taki sposób, że wzmagający się apetyt i dobre przyjęcie spożytych potraw zażywność ciała znacznie polepsza, przez co wszystkie cierpienia nerwowe, pochodzące przeważnie ze zepsutej i źle obiegającej krwi, usunięte zostają.

Wilhelma odwar z ziół alpejskich udowodnił od roku 1856 w całym świecie we wszystkich wypadkach swą skuteczność, a mnóstwo poświadczeń lekarskich zatwierdza wyśmienity, pewny i radykalny skutek tego leku. Wielki odbyt świadczy wyraźnie i dobitnie o skuteczności i wziętości ego ulopku.

☞ PT. kupujący, których życzeniem jest wyrabiany u mnie już od roku 1855 wyśmienity **Schneebergs Kräuter-Allop** w prawdziwym gatunku otrzymać, zechcą zawsze wyraźnie zażądać

Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop“

Jest tylko w tym razie mego wyrobu, jeźli każda flaszka zaopatrzona jest tą pieczęcią ☞

Fałszerze niniejszej marki, podpadają ustanowionym karom prawnym.

Przepis używania załączony przy każdej flaszce.

Opieczętowana flaszka oryginalna kosztuje 1 złr. 25 ct. i dostać jej można zawsze w stanie świeżym wyłącznie tylko u

Franciszka Wilhelma aptekarza w Neunkirchen w Niższej Austryi

Za opakowanie liczy się 20 ct.

Prawdziwy **Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop“** dostać można także tylko u panów odsprzedających, a mianowicie: we LWOWIE: u Zygmunta Ruckera, aptekarza; Jakóba Beisera, aptekarza; Kaliksta Krzyżanowskiego, aptekarza; Jakóba Pipesa, aptekarza i W. Marszałkiewicza, kupca; w KOŁOMYI u Mordka Bolechower; w BEŁZIE: u Adolfa Grossa, aptekarza: w BRODACH: u M. S. Franzos; w BUSKU: u Eugeniusza Wysoczańskiego, aptekarza; w BURSZTYNIE: u Jana Klinke, aptekarza; w CZERNIOWCACH: u Józefa Golichowskiego, aptekarza i Ignacego Schnircha; w DROHOBYCZU u Ludwika Dobrzynieckiego, aptekarza: w HORODENCE: u M. Aksentowicza, aptekarza; w JAROSŁAWIU: u J. L. Wisłockiego, aptekarza; w KRAKOWIE: u Józefa Trauczyńskiego, aptekarza; w MANASTERZYSKACH: u Władysława Zarskiego, aptekarza; w RADOWCACH: u Alberta Decani, aptekarza; w SKAWINIE: u Karola Mayera, aptekarza; w STANISŁAWOWIE: u Ferdynanda Stechera, aptekarza; w STRYJU u Jul. Zgórskiego, dzierż. aptek.; w TARNOPOLU: u Franciszka Jamrógiewicza, aptekarza; w ULANOWIE: u J. Wrońskiego, aptekarza; w ŻURAWNIE: u Józefa Tomaszewskiego, aptekarza.

Względem przyjęcia na skład tego wyrobu zechcą się zgłosić panowie aptekarze i kupcy do mnie pisemnie.

Neunkirchen koło Wiednia, w Niższej Austryi.

(5322 12—12) **Franciszek Wilhelm,** aptekarz.

☞ **Prawdziwa** ☜

Wilhelma

anti-artrytyczna, anti-reumatyczna

krew przeczyszczająca herbata

przeczyszcza krew w słabościach gośćcu i reumatyzmie i jest jako

kuracya podczas wiosny

jedyny i pewny krew przeczyszczający środek

który przez pierwsze medyczne znakomitości

„Europy“

z najlepszym skutkiem użyty i oceniony został.

Stanowczo udowodniony,	**Skutek wyśmienity,**	**Wynik doskonały,**
Za zezwoleniem c. k. kancelaryi nadwornej według uchwały z daty Wiedeń, dnia 26 marca 1818	Zabezpieczony przed fałszowaniem ustanowioną marką obronną Wiedeń, 12 marca 1870	Zabezpieczony najwyższym patentem Jego c. k. Mości, Wiedeń, dnia 7 grudnia 1858

Herbata ta czyści cały organizm; jak żaden inny środek **działa we wszystkich częściach ciała** i **wydala** z niego przez wewnętrzne używanie wszystkie **nieczyste soki** i zarody słabości; skutek jest także pewny i trwały.

Wylecza zupełnie gościec, reumatyzm, słabości kobiece powstałe z porodu, zastarzałe i uporczywe cierpienia, nieustannie ropiące rany, **jako też wszystkie słabości tajemnicze,** wysypki naskórne, pryszcze na ciele lub na twarzy, liszaje i nieczyste wrzody.

Szczególnie dobry skutek okazała ta herbata przy zatwardzeniach wątroby i śledzion, jako też przy hemoroidach, żółtaczce, gwałtownych bolach nerwowych, muszkułowych i stawowych, w bolach żołądkowych, parciach, zatwardzeniach, wstrzymaniu moczu, polucyach, impotencyach, upławach i t. d.

Cierpienia jak skrofuły i obrzmienie gruczołów leczą się prędko i gruntownie przez trwałe picie tej herbaty, ponieważ takowa jest łagodnym i rozwalniającym środkiem, pędzącym mocz.

Mnóstwo zaświadczeń, tudzież pism uznania i pochwały, które się na żądanie gratis przesyła, zatwierdza prawdziwość powyżej wypowiedzianego.

W dowód tego przytaczamy następujące pisma uznania:

Kenty dnia 13 kwietnia 1875.

Wilhelma antiartrytyczną, artireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę używałem przeciw reumatyzmowi z dobrym skutkiem, za co składam moje dzięki.

Z uszanowaniem, **F. Jasiński.**

Do Pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neukirchen

Grottau w Czechach dnia 4 maja 1875.

Ponieważ Wilhelma antiartrytyczna antireumatyczna krew oczyszczająca herbata uwolniła mnie od wielkiej choroby żołądkowej, przeto upraszam Wielmożnego Pana, byś przysłał memu przyjacielowi 3 pakiety tej herbaty. Adres opiewa: Panu Józefowi Frix, majstrowi ślusarskiemu, ulica Kościelna w Grottau,

Z uszanowaniem **Antoni Gwarowsky** majster tkacki.

W Gracu dnia 20 maja 1875.

Do Pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neukirchen

Z porady przewielebnego księdza proboszcza, używałem Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę, i muszę poświadczyć, że herbata ta na wszelką pochwałę a wynalazca na wysoki szacunek zasługuje.

Z uszanowaniem **Lettinger,**

kościelny i plebański pomocnik tudzież kościelny miejskich szpitalów i domów przytułku (am Gries:)

Do Pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neukirchen

Petleny, koło Kaposvar dnia 28 czerwca 1875.

Przesłane mi z uprzejmością 2 pakiety Wilhelma antirartrytycznej antireumatycznej krew oczyszczającej herbaty, zużyłem już zupełnie i poświadczam niniejszem, że przez używanie tej herbaty uwolniony zostałem z mych cierpień.

Z poważaniem **Goldberger Mor.**

Przestrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Przy zakupnie zechce P. T. Publiczność zwrócić uwagę na moją z urzędu ustanowioną markę ochronną i firmę znajdującą się na każdym pakiecie na zewnętrznej stronie, by zapobiedz tym sposobem oszukaństwu.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną, antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z pierwszej międzynarodowej fabrykacyi **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też w moich składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet, podzielony na 8 porcyj, przyrządzony według lekarskich przepisów wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach **1** złr. w. a. Osobno za stempel i opakowanie **10** ct. ☞ Dla dogodności P. T. Publiczności:

☞ prawdziwą **Wilhelma antiartrytyczną, anti-reumatyczną, krew oczyszczającą herbatę** otrzymać także można: we **Lwowie:** u **Zygmunta Ruckera,** aptekarza; **Jakóba Beisera,** aptekarza; **Jakóba Pipesa,** aptekarza **Kaliksta Krzyżanowskiego,** aptek. i **W. Marszałkiewicza** kupca; w **Bielsku** u G. Zabystrzana, aptekarza; w **Bełzie** u Adolfa Grossa, aptk.. w **Białej** u Józefa Knausa; w **Bóbrce** u A. Miedleckiego, aptk.; w **Bołszowcach** u Albina Wąsowicza, apt.; w **Brodach** u M. S. Franzos; w **Brzeżanach** u G. Fadenhechta; w **Bursztynie** u Jana N. Klinke, aptk.; w **Czerniowcach** u J. G. Schnircha i Józ. Golichowskiego, aptk.; w **Dobromilu** u Antoniego Gronowskiego, aptk.; w **Drohobyczu** u Wł. Dobrzynieckiego, aptk. i Jozefa Alexiewicza, aptk.; w **Jarosławiu** u L. Wisłockiego, aptk.; w **Johanesthal** u Piotra Hofmanna, aptk.; w **Kamionce strumiłowej** u Zawałkiewicza, aptk.; w **Kołomyi** u Mordka Bolchower; w **Kozowej** u Karola Chalbazany. aptk.; w **Krakowie** u Józefa Trauczyńskiego, aptk.; w **Manasterzyskach** u Wł. Zarskiego, aptk.; w **Nowym-Targu** u Karola Laur; w **Nowym-Sączu** u W Filipka, aptk.; w **Oświęcimiu** u Konstantego Slebarskiego; w **Podgórzu** u Józefa Skakal-skiego, aptk.; w **Podwołoczyskach** u D. Schneidera, aptk.; w **Przemyślu** u J. Gaideczki; w **Radziechowie** u Aleks. Jaśkiewicza, apk.; w **Rohatynie** u Hirscha Liebreicha; w **Radowcach** u Alb. Decani, aptk.; w **Rymanowie** u W. Wojtynkiewicza, aptk.; w **Rzeszowie** u Adalb. Kalinowskiego, w **Samborze** u Riotra Gailhofera, aptk.; w **Sanoku** u Jana Zarewicza, aptk.; w **Sadagórze** u D. Rubinowicza, aptk.; w **Stanisławowie** u Fryd. Stechera, aptk.; w **Stryju** u Jul. Zgórskiego dzierżawcy atpeki; w **Suczawie** u Juliusza Fieberta, aptk.; w **Tarnopolu** u Franciszka Jamrógiewicza, aptk.; w **Tarnowie** u Edwarda Ranka, aptk.; w **Wadowicach** u S. Kurowskiego, aptk.; w **Żurawnie** u Józ. Tomaszewskiego, aptk.; w **Zaleszczykach** u Jakóba Negrusza, aptk. [5322 4—6]

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.